



100 lat pani Wacławy Chwedorowicz

strona 23



Zadbali o środowisko

Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej

strona 24

Victoria rozjechała Kujawiaka II

strona 20



Gracze Victorii



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

26 września - 2 października 2023 r. ■ nr 39 (809) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Jabłoń żegna dr. Ryszarda Wróbla

„Kto w pamięci ludzkiej żyje, ten nie umarł - jest tylko daleko”

Przez niemal 40 lat służył swoją wiedzą i zaangażowaniem mieszkańcom.



STRONA 4

Doktor Ryszard Wróbel
miał 69 lat

Wyjątkowy projekt w gminie Sosnowica. Czas podsumowań

„Łączą nas wspólne działania - oblicza integracji w gminie”

STRONA 22

Możesz pozbyć się odpadów rolniczych

M.in. folii rolniczych mogą się pozbyć rolnicy z gminy Podedwórze.

STRONA 22

Zagadkowy baner posła Stefaniuka w Sosnowicy.
- Co to za miliony - pytają ludzie

Co na to poseł?



STRONA 3

Wioski z gminy Sosnowica odzyskały połączenie z Parczewem. Sprawdź rozkład jazdy

STRONA 5

Co z Radą Powiatu po śmierci Janusza Sawiuka? Znamy odpowiedź

STRONA 5

Jechał wężykiem ulicami Parczewa.
„Myślał, że jest już trzeźwy”

STRONA 2

REKLAMA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

26 września

godz. 7.00 - 17.00,
Zaniówka (2,3)

28 września

godz. 9.30 - 11.30,
Dębowa Kłoda (3)

MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

Bardzo ciekawa
dyskusja wywiązała
się na naszym forum
nt. nadchodzących
wyborów parlamen-
tarnych.

Taka prawda:

Jak można głosować na kogoś, kto w ciągu kadencji zmieniał partie dwa razy, nie licząc Lewicy, z której dostał się do Sejmu? Widocznie nikomu nie przeszkadza fakt, ale pogratulować sobie wyboru nie będzie mógł. I jak jest z tymi pozostałymi, co zmieniają partie jak rękawiczki? W ogóle powinno być to

zakazane, gdyż jest to kpina z wyborców.

Myśląca kobieta:

Nie uprawiaj prymitywnej agitacji wyborczej. Posłanka, o której piszesz, szybko zorientowała się, w co wdepnęła i słusznie się wycofała. Notowania wyborcze Lewicy są zresztą słabiotkie, o 50 proc. niższe, niż w ostatnich wyborach w 2019 roku. Może się zdarzyć, że Lewica w naszym okręgu nie otrzyma żadnego mandatu.

Do „myślicielki”:

Taka z Ciebie myśląca kobieta, a nie rozumiesz podsta-

wowej kwestii, że nie chodzi o to, jaką partię wybrała pani poseł, ale o to, że ją zmieniła.

Podsumowanie:

Drugą kadencję PiS-u można podsumować krótko, według przeprowadzonych analiz mniej dostały rodziny z dziećmi, za to rząd hojnie sypnął groszem emerytom.

Nie biorę w tym udziału:

Pan Wawrzyk, były wiceminister spraw zagranicznych, był odpowiedzialny za przygotowanie rozporządzenia, które ułatwiało obcokrajowcom przyjazd do Polski, głów-

nie pracownikom z Iranu, Pakistanu, ZEA, a wyborców zachęca się do udziału w jakimś referendum (jednym z poruszonych wątków ma być kwestia migracji – dop. aut.). Niech sami najpierw się zdecydują, czy chcą przyjmować obcokrajowców, czy nie.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Usuwali gniazda szerszeni

Dwa gniazda szerszeni usuwali w jednym z domów w Sowinie drухowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce.

Akcja była dość skomplikowana ze względu na wieczorową porę, drухowie musieli pracować z latarką. Z owadami zmagano się czterech ochotników.

Wraz z końcem lata tego typu interwencje będą coraz rzadsze. Strażacy przypominają, że nie należy próbować samodzielnie usuwać roju lub gniazda owadów błonkoskrzydłych, do których należą nie tylko szerszenie, ale też osy i pszczoły.

W terenie otwartym nie należy zbliżać się do gniazda lub roju na odległość mniejszą niż 20 metrów. Powinniśmy również opuścić pomieszczenia, w których znajdują się owady. Nie należy ich drażnić poprzez rzucanie w nie przedmiotami, spryskiwanie wodą lub środkami owadobójczymi.



Odpowiednio ubrani do akcji z owadami drухowie korzystali z latarek

mi, spryskiwanie wodą lub środkami owadobójczymi.

– Aby zniechęcić owady do zakładania kolonii, trzeba wio-

przeglądać szopy, poddasza i altanki oraz usuwać z nich zauważone zaczątki gniazd. Wszystkie otwory w budynku, którymi owady mogą

przedostać się do środka, warto zabezpieczyć siatkami ochronnymi – apelują strażacy.

GR

Jechał wężykiem ulicami Parczewa.
„Myślał, że jest już trzeźwy”

Policjanci z Parczewa zatrzymali 55-latkę, który jechał „wężykiem” ulicami miasta. Kierowca miał w organizmie ponad promil alkoholu.

Wszystko rozegrało się w czwartek, 14 września, około godziny 2 w nocy na ul. Al. Jana Pawła II w Parczewie. Policjanci zauważyli jadące „wężykiem” Subaru.

– Podejrzewali, że kierowca może być pijany, dlatego zatrzymali pojazd do kontroli. Badanie alkomatem wykazało, że 55-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego faktycznie jest nietrzeźwy. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.



Policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy

55-latek przyznał, że wcześniej pił alkohol, ale myślał, że jest już trzeźwy, dlatego wsiadł za kierownicę swojego samochodu. Mundurowi

zatrzymali kierowcy prawo jazdy.

55-latek odpowie przed sądem za kierowanie w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara

do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 3 lata oraz wysoka grzywna.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogtuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Zagadkowy baner posła Stefaniuka. „To wprowadzanie wyborców w błąd”

– Nie wiadomo, czy chodzi o pieniądze, które wywalczył kandydat, nie wiadomo też, czy są to środki przyznane gminie w trakcie trwania tej kadencji Sejmu. Chodzi o wywołanie wrażenia, że wszystko zawdzięczamy kandydatowi – w taki sposób nasz Czytelnik komentuje baner wyborczy ubiegającego się o reelekcję posła Dariusza Stefaniuka (PiS).

Wybory parlamentarne zostały zarządzone przez prezydenta Andrzeja Dudę na niedzielę, 15 października. Listy kandydatów w okręgu numer 7 obejmującym m.in. powiat parczewski zostały już zarejestrowane.

6. miejsce na liście Prawa i Sprawiedliwości zajmie Dariusz Stefaniuk, który posłem jest od 2019 roku, a w latach 2014-2018 był prezydentem Białej Podlaskiej.

Od kilku tygodni w Sosnowicy, nieopodal Dworku Kościuszki, stoi baner wyborczy

Stefaniuka. Widać na nim zdjęcie parlamentarzysty, który rozmawia z innym mężczyzną, „zwykłym wyborcą”. Baner został okraszony podpisem „środki dla gminy Sosnowica – 34,8 mln złotych”.

**Zdaniem naszego
Czytelnika, baner jest
niejasny**

– Nie wiadomo, czy chodzi o pieniądze, które wywalczył dla gminy Stefaniuk, nie wiadomo czy są to środki przyznane gminie w tej kadencji Sejmu. Widać tylko odnośnik do strony internetowej mapainwestycji.gov.pl. Chodzi o wywołanie wrażenia, że wszystko zawdzięczamy kandydatowi – dzieli się spostrzeżeniami nasz Czytelnik.

Posel tłumaczy w rozmowie z nami, że chodzi o wszystkie środki, które zostały przekazane gminie Sosnowica przez rząd Zjednoczonej Prawicy od... 2016 roku, kiedy Stefaniuk nie był jeszcze posłem.

W kwocie 38,6 mln złotych są zawarte np. fundusze przekazane w ramach Programu Inwestycji



- Baner wprowadza ludzi w błąd - komentuje nasz Czytelnik

Strategicznych czy Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

– Jako poseł obecnej kadencji Sejmu przyczyniłem się do tego, że środki trafiły do gminy Sosnowica. Głosowałem za tymi projektami, jako parlamentarzysta, zawsze staram się lobbować za naszym regionem, naszymi gminami, współpracuję z samorządowcami – tłumaczy Stefaniuk.

**Kandydaci z powiatu
parczewskiego**

Przypomnijmy, że w nadchodzących wyborach do Sejmu startować będą działacze związani z powiatem parczewskim. Z list PiS-u, do izby niższej parlamentu, zgodnie z naszymi przewidywaniami, kandydować będzie związany z Parczewem Jerzy Szwał,

przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, który otrzymał 18. miejsce na liście.

Związanego z powiatem parczewskim kandydata w okręgu numer 7 nie zabraknie też na liście Trzeciej Drogi, czyli połączonych sił Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz ruchu Szymona Hołowni. Z 17. pozycji do Sejmu wystartuje Łukasz Łucjan, od 2019 roku kie-

rownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego w Starostwie Powiatowym w Parczewie, aktor filmowy oraz serialowy.

Początkowo do Sejmu miał kandydować Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego, ale ostatecznie nie będzie startować w wyborach.

– Zrezygnowałem z przyczyn zdrowotnych – powiedział nam Zieliński.

Z kolei 5. miejsce na liście Konfederacji zajmuje Rafał Łukasik, rolnik z Juliopola w gminie Siemień. 12. miejsce na liście Koalicji Obywatelskiej przypadło zaś Grażynie Łańcuckiej, nauczycielce z Hołowna w gm. Podedwórze. Z list Komitetu Wyborców Polska wystartuje Krzysztof Huszałuk, kierowca z Antopola w gminie Podedwórze.

Kandydatów z powiatu parczewskiego nie zabraknie też na liście Komitetu Wyborczego Wyborców Ruchu Dobrobytu i Pokoju. Z 5. miejsca do Sejmu wystartuje Wiesław Bedyk, emerytowany rolnik z Hołowna. Z kolei 6. pozycja na liście przypadła Magdalenie Szafran-Joszczuk z Kodeńca.

Grzegorz Rekiel

**TRZECIA
DROGA**

PSL

ROZSADEK I BEZPIECZEŃSTWO

do
SEJMU

Nr 3

Sławomir

Sosnowski

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia - wspomnienie o śp. doktorze Ryszardzie Wróble z Jabłonia

Kto w pamięci ludzkiej żyje, ten nie umarł - jest tylko daleko

W poniedziałek, 18 września, społeczność gminy Jabłoń pożegnała swojego lekarza - dr. Ryszarda Wróbla. Od prawie 40 lat nierozdzielnie związany był z Jabłoniem i gminą. W tym czasie zmieniali się inni lekarze, ale dr Wróbel trwał na swoim stanowisku jako kierownik Ośrodka Zdrowia.

Przybyli z żoną do Jabłonia jako młode małżeństwo, tutaj oboje pracowali (żona jest farmaceutką). W Jabłoniu wychowały się ich dzieci, ukończyły Szkołę Podstawową.

Lekko pochylona sylwetka, czarny wąs i „czupryna”, w ręku duża torba lekarska na zawsze „wrosły” w nasz krajobraz. Mijały lata, włosy pokrył szron, ale trasa i pośpiech Pana Doktora nie uległy zmianie. Tłumy ludzi w przychodni, wizyty domowe; zawsze można było liczyć na Pana Doktora. Licznie przyjeżdżali pacjenci z okolicznych miejscowości. W tym zawodzie dodatkowo, jeżeli jest się leka-



Doktor Ryszard Wróbel przez niemal czterdzieści lat służył swoją wiedzą i zaangażowaniem mieszkańcom Jabłonia i okolic

rzem rodzinnym, nie można mówić o normowanych godzinach pracy. Długo będziemy pamiętać uchylone drzwi gabinetu lekarskiego i słowa: „Proszę, kto następny?”.

Choroba i śmierć Pana Ryszarda Wróbla, który doskonale znał swoich pacjentów zasmuci-

ła wszystkich. Doktor żył wśród nas i tutaj został pochowany. W ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina i licznie zgromadzeni mieszkańcy, władze gminy, służba zdrowia. Żył cicho i w ciszy jego trumna spoczęła w jabłońskiej ziemi wśród jego pacjentów. Piękne słońce i wzru-



Ksiądz - przyjaciel zmarłego, w swoim pożegnaniu podkreślił, że odszedł człowiek, który zawsze starał się pomagać i ratować ludzkie życie, nie mógł uratować własnego, ale przyjął to z wielkim spokojem i pokorą

szająca melodia towarzyszyła ostatnim chwilom ziemskiego życia.

Nasze społeczeństwo dziękuje Panu Doktorowi za wieloletnią pracę wśród nas, za troskliwą

i fachową opieką medyczną. Wierzymy, że z innego świata czuwa, bo „Kto w pamięci ludzkiej żyje - ten nie umarł - jest tylko daleko”.

Ada Ukalska

Do wybuchu pożaru było blisko



Płonącym pnem drzewa zajęli się strażacy

Pan Marcin Abramowicz wybrał się na grzyby do Czarnego Lasu, w okolicach miejscowości Kostry.

Znalazł tam palący się pień drzewa i zgłosił zdarzenie straży pożarnej. Dzięki temu zapobiegł możliwości zapalenia się lasu.

Zdaniem Marcina Abramowicza, do powstania ogniska przyczyniło się uderzenie pioruna.

W

R E K L A M A



Raiffeisen Waren Sp. z o.o. Oddział Parczew

ZAPRASZA NA

POKAZY MASZYN UPRAWOWYCH

HARMONOGRAM POKAZÓW:

- 10.00 POCZĄTEK IMPREZY
- 10.30-11.00 OMÓWIENIE WRAZ Z PREZENTACJĄ MASZYN BIORĄCYCH UDZIAŁ W POKAZACH
- 11.15 POCZĄTEK POKAZÓW POLOWYCH
- 11.15-15.00 PRACA MASZYN W POLU
- 16.00 ZAKOŃCZENIE POKAZÓW

ZAPRASZAMY NA POCZĘSTUNEK W TRAKCIE POKAZÓW

RUDZIENIEC k. Parczewa

5 PAŹDZIERNIKA 2023

RUDZIENIEC 1A, 21-210 Milanów, powiat parczewski












ORGANIZATOR POKAZÓW

ODDZIAŁ PARCZEW
ul. Lubartowska 17, 21-200 Parczew
tel. 880 669 871

CENTRALA RYKI
ul. Lubelska 41, 08-500 Ryki
tel. 519 896 420

ODDZIAŁ GOJCÓW
Gojców 26A, 27-500 Opatów
tel. 669 122 122

Wioski z gminy Sosnowica odzyskały połączenie z Parczewem. Sprawdź rozkład jazdy

41 kilometrów, 20 przystanków – publikujemy rozkład jazdy nowego połączenia autobusowego z Pieszowoli do Parczewa.

Przypomnijmy. Niedawno samorząd powiatu złożył do Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych wniosek o charakterze użyteczności publicznej o uruchomienie trzech nowych linii.

– Uzyskalismy dofinansowanie na uruchomienie trzech linii, przyjęcie uchwały przez Radę Powiatu pozwoli na zawarcie umów z przewoźnikami. Kwota dofinansowania nie zmienia się, jest na poziomie 3,30 zł do kilometra, z czego 2 zł 97 gr/km pochodzi z budżetu państwa. Zwrócimy się do samorządów gmin o niewielkie wsparcie finansowe. Będzie to spełnienie oczekiwań mieszkańców, próbujemy „załatać” dziurę komunikacyjną dotyczącą zwłaszcza części gminy Milanów oraz gminy Podedwórze – tłumaczył na jednej z sesji Rady Powiatu wicestarosta Artur Jaszczuk.

Rozkład jazdy (autobus kursuje tylko w dni nauki szkolnej)		
1 kurs: Czerńków godz. 8.20; Pieszowola I godz. 8.23; Pieszowola wieś godz. 8.24; Pasieka las godz. 8.26; Sosnowica Centrum godz. 8.30; Zacisze godz. 8.33; Turno-skrzyżowanie godz. 8.35; Turno osada godz. 8.37; Kropiwiki godz. 8.40; Mościska godz. 8.43; skrzyżowanie do Bohutyna godz. 8.45; Uhnin skrzyżowanie tartak godz. 8.47; Uhnin szkoła godz. 8.48; Uhnin I godz. 8.49; Dębowa Kłoda CPN godz. 8.51; Stępków skrzyżowanie godz. 8.54; Siedliki godz. 8.56; Parczew ul. Kościelna szpital godz. 8.58; Parczew al. Jana Pawła II Bazylika godz. 8.59; Parczew ul. Harcerska godz. 9	2 kurs (autobus kursuje od poniedziałku do czwartku): Parczew ul. Harcerska godz. 11.40; Parczew al. Jana Pawła II Bazylika godz. 11.41; Parczew ul. Kościelna szpital godz. 11.42; Siedliki godz. 11.44; Stępków skrzyżowanie godz. 11.46; Dębowa Kłoda CPN godz. 11.49; Uhnin I godz. 11.51; Uhnin szkoła godz. 11.52; Uhnin skrzyżowanie tartak godz. 11.53; skrzyżowanie do Bohutyna godz. 11.55; Mościska godz. 11.57; Kropiwiki godz. 12; Turno osada godz. 12.03; Turno skrzyżowanie godz. 12.05; Zacisze godz. 12.07; Sosnowica Centrum godz. 12.10; Pasieka las godz. 12.14; Pieszowola wieś godz. 12.16; Pieszowola I godz. 12.17; Czerńków godz. 12.30	3 kurs (autobus kursuje tylko w piątki): Parczew ul. Harcerska godz. 10.40; Parczew al. Jana Pawła II Bazylika godz. 10.41; Parczew ul. Kościelna szpital godz. 10.42; Siedliki godz. 10.44; Stępków skrzyżowanie godz. 10.46; Dębowa Kłoda CPN godz. 10.49; Uhnin I godz. 10.51; Uhnin szkoła godz. 10.52; Uhnin skrzyżowanie tartak godz. 10.53; skrzyżowanie do Bohutyna godz. 10.55; Mościska godz. 10.57; Kropiwiki godz. 11; Turno osada godz. 11.03; Turno skrzyżowanie godz. 11.05; Zacisze godz. 11.07; Sosnowica Centrum godz. 11.10; Pasieka las godz. 11.14; Pieszowola wieś godz. 11.16; Pieszowola I godz. 11.17; Czerńków godz. 11.30

Linie zostały już uruchomione

Jedna ma swój przystanek

początkowy w Parczewie przy ul. Harcerskiej. Autobus kursuje też przez al. Zwycięstwa i al. Jana Pawła II w Parcze-

wie, Królewski Dwór, Glinny Stok, Augustówkę, Cichostów, Okalew, Milanów, Kopinę i Kostry. Następnie wraca do

Linia ma swój początek w Pieszowoli, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego. Autobus kursuje przez Pasiekę, Sosnowicę, Zacisze, Turno, Kropiwiki, Olchówkę, Mościska, Uhnin, Dębową Kłodę, Stępków oraz Siedliki. Przystanek końcowy mieści się przy ul. Harcerskiej w Parczewie.

Parczewa, a przystanek końcowy mieści się również przy ul. Harcerskiej. Przewoźnikiem jest Mirosław Sikora.

Drużga linia ma swój początek w Pieszowoli, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego. Autobus kursuje przez Pasiekę, Sosnowicę, Zacisze, Turno, Kropiwiki, Olchówkę, Mościska, Uhnin, Dębową Kłodę, Stępków oraz Siedliki. Przystanek końcowy mieści się przy ul. Harcerskiej w Parczewie. Przewoźnikiem jest „Geneza” Wiesław Chmielewski.

Trzecia linia komunikuje Parczew z Podedwórzem. Przystanek początkowy mieści się w Podedwórz, następnie autobus przejeżdża przez Hołowno, Kaniuki, Wyhalew, Kodeniec, Lubiczyn, Marianówkę, Chmielów, Przewłokę,

al. Zwycięstwa w Parczewie, al. Jana Pawła II w Parczewie, a przystanek końcowy mieści się przy ul. Harcerskiej. Przewoźnikiem jest Zbysław Dereziński.

W tym wydaniu publikujemy rozkład jazdy w gminie Sosnowica.

Przypomnijmy, że przywracanie zlikwidowanych połączeń autobusowych na prowincji było jedną z obietnic Prawa i Sprawiedliwości. Padła ona w lutym 2019 roku, kiedy trwała już kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (odbyły się w maju), a na horyzoncie były już wybory parlamentarne (zostały przeprowadzone w październiku 2019 r.).

Grzegorz Rekiel

Co z Radą Powiatu po śmierci Janusza Sawiuka? Znamy odpowiedź

Nie będzie wyborów uzupełniających do Rady Powiatu Parczewskiego po śmierci radnego Janusza Sawiuka. Mandat ma objąć kolejna osoba z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu numer 3, prawdopodobnie będzie to Henryk Bielecki z Komarówki w gminie Sosnowica.



Radny Janusz Sawiuk zmarł w wieku 63 lat

Radny odszedł od nas w połowie września, a uroczystości pogrzebowe zostały odprawione w Bazylice Parczewskiej. Sawiuk zmagął się z chorobą, wcześniej prowadził jednoosobową działalność gospodarczą. Pochodził z Korony w gminie Dębowa Kłoda, w grudniu skończyłby 64 lata.

Do Rady Powiatu dostał się z list Prawa i Sprawiedliwości. W wyborach przeprowadzonych jesienią 2018 roku uzyskał 262 głosy, co dawało 6,75 procent ważnych głosów w skali okręgu.

W Radzie Powiatu Parczewskiego zgodnie z ustawą musi zasiadać 15 osób, dlatego część osób przypuszczała, że zostaną zarządzone wybory uzupeł-

nające, tak, jak ma to miejsce w przypadku rad gmin.

Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski i radny powiatowy, zdemontował tę informację.

– Do Rady Powiatu wejdzie kolejna osoba z listy PiS w okręgu numer 3. Będzie to prawdopodobnie Henryk Bielecki (64-letni – dop. aut.) z Komarówki w gminie Sosnowica (w wyborach sprzed 5 lat uzyskał 235 głosów – dop. aut.). Wybory uzupełniające do Rady Powiatu nie zostaną zarządzone, ponieważ mają one charakter proporcjonalny, podczas gdy wybory do Rady Gminy mają charakter większościowy – tłumaczy i przypomina, że podobna sytuacja miała miejsce

prawie trzy lata temu po śmierci starosty i radnego Jerzego Maślucha. Jego miejsce w Radzie zajęła wówczas Aneta Szewczyk, kolejna osoba z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wspomnienia o radnym

Artur Jaszczuk brał udział w uroczystościach pogrzebowych radnego, w których wzięło udział wielu mieszkańców powiatu. Jaszczuk specjalnie dla nas wspomina Janusza Sawiuka.

– Poznałem go, kiedy zostaliśmy radnymi tej kadencji, choć pierwszy kontakt nawiązaliśmy jeszcze w trakcie kampanii przed wyborami w 2018 roku. Zabiegał o przebudowę drogi do Białki, rozmawialiśmy o tym, a zadanie zostanie zrealizowane. Szkoda, że radny nie doczekał ukończenia inwestycji – ubolewa wicestarosta Jaszczuk.

Choć Sawiuk zasiadał w powiatowej opozycji, to radny Jaszczuk miał z nim normalne relacje.

– Nie było z jego strony personalnych ataków, był człowiekiem spokojnym. Nie potrafię wskazać jednego charakterystycznego wspomnienia związanego z radnym, na pewno starał się sumiennie pracować na tyle,

na ile pozwalało mu zdrowie. Zabierał głos na tematy związane z rolnictwem – wspomina wicestarosta.

Więcej osobistych wspomnień związanych z Sawiukiem ma radny Adam Wróblewski z Prawa i Sprawiedliwości.

– Był wspaniałym, uczciwym i prawym człowiekiem, serdecznym przyjacielem. Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Troskliwy mąż i ojciec pięciorga dzieci. Dumny i szczęśliwy dziadek. Oprócz licznych obowiązków zawodowych był entuzjastą hodowli koni rasy huculskiej, którymi miałem okazję opiekować się jako lekarz weterynarii. Odszedł przedwcześnie. W pamięci mojej pozostanie jako pogodny, uśmiechnięty człowiek – wspomina Wróblewski.

Radny przypomina, że Sawiuk w Radzie Powiatu zasiadał przez dwie kadencje. Był społecznikiem, współorganizatorem wielu przedsięwzięć religijnych i patriotycznych. Aktywnie działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Chmielowie. Za swoją postawę społeczną został odznaczony medalem „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”.

Grzegorz Rekiel

AUTOPROMOCJA

W

NASZ PORTAL

parczew.24wspolnota.pl

MATERIAŁ WYBORCZY

PSL

TRZECIA DROGA

lista nr 2

Piotr Mackiewicz

miejsce 21

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Czesław Kamiński
69 lat, zm. 15 września,
Tuczna

Stanisław Doroszuk
80 lat, zm. 17 września,
Biała Podl.

Aleksandra Bielicka,
84 lata, zm. 16 września,
Wólka Zabłocka

Jerzy Kujarzewski
76 lat, zm. 18 września,
Biała Podl.

Józef Dymowski
83 lata, zm. 16 września,
Biała Podl.

Sławomir Trębicki
56 lat, zm. 19 września,
Biała Podl.

Marianna Siedlanowska
80 lat, zm. 16 września,
Wyganka

Stanisława Szczepaniuk
85 lat, zm. 19 września,
Grabowiec

Lucyna Skrobaczewska
84 lata, zm. 16 września,
Biała Podl.

Henryk Derlukiewicz
81 lat, zm. 20 września,
Łomazy

Antonina Brodacka
94 lata, zm. 17 września
Tuczna

Ferdynand Węgrzyniak
79 lat, zm. 21 września,
Tuliów

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Adrian Bujek
27 lat, zm. 7 września,
Radzyń

Piotr Hawryluk
48 lat, zm. 14 września,
Radzyń

Krystyna Strzyż
88 lat, zm. 9 września,
Radzyń

Felicja Fijałek
86 lat, zm. 18 września,
Radzyń

Helena Kusznierek
84 lata, zm. 9 września,
Ostrówki

Jan Sienkiewicz
95 lat, zm. 18 września,
Radzyń

Wiesław Pieńko
59 lat, zm. 12 września,
Przegaliny Duże

Kazimierz Jędrus
71 lat, zm. 20 września,
Borki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Ryszard Neckowicz
85 lat, zm. 18 września,
Łuków

Marian Woliński
66 lat, zm. 18 września,
Krynka

Jerzy Świder
89 lat, zm. 29 września,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marianna Iwaszko
65 lat, zm. 15 września,
Gęś

Anna Tyszkiewicz
89 lat, zm. 20 września,
Parczew

Henryk Banachewicz
73 lata, zm. 17 września,
Uhnin

Ryszard Lipiński
76 lat, zm. 20 września,
Parczew

Mieczysław Jastrzębski
69 lat, zm. 18 września,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Uczniowie porozrzucali banany w szkole. Dyrekcja uderza do sumień: Tylu ludzi na świecie głoduje

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA STANIN** Uczniowie dostali na deser banany. Część owoców wylądowała na szkolnych parapetach, szafkach i przed szkołą. Zbulwersowana dyrektorka opisała sytuację w mediach społecznościowych, bo tam rodzice zagląдают częściej niż na Librusa.

Na Facebooku Zespołu Szkół w Tuchowiczu w ubiegłym tygodniu pojawił się wpis dyrektorki szkoły Bożeny Szewczak.

„Wczoraj w naszej szkole do obiadu na deser był banan. Zobaczcie Państwo, co dzieci robią z żywnością... Banany były wszędzie: pod salą gimnastyczną, na regałach w bibliotece i niestety na zewnątrz budynku... Szkoda, żeby marnować żywność i Państwa pieniądze. Prosimy, porozmawiajcie z dziećmi, aby nie marnowały jedzenia, nie wyrzucały soków do kosza, bo to wszystko kosztuje. Pani intendent stara się zapewnić urozmaicony jadłospis, a nasi uczniowie tak postępują z żywnością. Uczulajmy wszystkich naszych uczniów, aby jeśli czegoś nie chcą lub nie lubią, to żeby nie brali i nie marnowali jedzenia. Tylu ludzi na świecie głoduje...” – napisała dyrektorka.

To oburzające!

Kiedyś banan był rarytasem, jedzonym kilka razy w roku. Dobrze to pamiętają dziadkowie i nieco starsi rodzice dzi-



„Banany były wszędzie: pod salą gimnastyczną, na regałach w bibliotece i niestety na zewnątrz budynku” - napisała dyrektorka szkoły w Tuchowiczu na Facebooku

Bożena Szewczak, dyrektorka szkoły
- Dla mnie, nauczycieli, pani woźnej to była to sytuacja bulwersująca, kiedy zobaczyliśmy, że te pełnowartościowe banany są porozrzucane

siejszej młodzieży. Wyrzucanie dobrych owoców wzburzyło kadrę tuchowickiej szkoły.

- Dla mnie, nauczycieli, pani woźnej to była to sytuacja bulwersująca, kiedy zobaczyliśmy, że te pełnowartościowe banany są porozrzucane. Wpisem chciałam zwrócić uwagę rodziców na ten problem. Wiem, że nie tylko w naszej szkole tak się dzieje, ja miałam odwagę głośno o tym powiedzieć – mówi Bożena Szewczak.

Był apel

Następnego dnia po tym wydarzeniu dyrektorka szkoły zorganizowała apel.

- Na apelu uczuliliśmy dzieci na problem produkcji i marnowania żywności, na zmiany klimatyczne, na to, ile potrzeba wody na wyprodukowanie jedzenia. Poruszyliśmy także temat marnotrawienia publicznych pieniędzy i pieniędzy rodziców, którzy za posiłki płacą. Tłumaczyłam, że jeżeli dziecku jakiś produkt nie smakuje, to nie musi go brać ze stołówki, a inne dziecko weźmie sobie dwa owoce. Jeśli czegoś nie lubisz, to zabierz go domu, w domu ktoś zje. Na najbliższym zebraniu z rodzicami poruszymy ten temat - mówi Szewczak.

Obiad za 5 zł

Dyrektorka wyjaśnia, że w szkole przygotowują pełnowartościowe, dwudaniowe obiady.

- Dwudaniowy obiad u nas w stołówce kosztuje 5 zł i żeby za 5 zł zrobić obiad, kupić odpowiednie produkty, to intendent naprawdę musi się nagimnastykować. Obiad musi być zgodny z procedurą, która nas obowiązuje w szkole przy komponowaniu posiłków, zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego. Trzy razy w tygodniu staramy się zapewnić do obiadu jakiś owoc jabłko, banan, czy owoce sezonowe – tłumaczy pani dyrektorka.

Więcej edukacji

I dodaje, że chciałaby to smutne wydarzenie przekuć w coś pożytecznego.

- Myślę o tym, żeby w naszej szkole została wprowadzona innowacja pedagogiczna o produkcji żywności, sposobach, jak nie marnować żywności, jak można oszczędzać wodę. Chcielibyśmy oddziaływać nie tylko na ucznia, który pewne nawyki wynosi z domu, ale również na rodziców. Trzeba dzieci wyposażać w wiedzę i w jakiś mechanizm, żeby wpływali również na swoje dzieci, bo wychowujemy je wspólnie: i szkoła, i rodzice. W szkole musimy uczyć kultury spożywania posiłków, szacunku do siebie nawzajem, ale i szacunku do pracy innych, którzy tą żywność tworzą – zapowiada Bożena Szewczak.

mo

Ponad 12 mln zł dofinansowania dla Szpitala św. Tadeusza w Łukowie

Szpital św. Tadeusza w Łukowie z dofinansowaniem z Funduszu Medycznego. Łukowska placówka otrzymała fundusze na modernizację oraz doposażenia SOR.

Szpital pozyskał ponad 12 mln zł, które zostaną zainwestowane w przebudowę, modernizację oraz doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratun-

kowego i pracowni diagnostycznych.

- Pozyskane fundusze poprawią warunki pracy, funkcjonowanie szpitala oraz rozszerzy katalog badań diagnostycznych - powiedział nam zastępca dyrektora ds. Inwestycji i Remontów SPZOZ w Łukowie Dariusz Orzeł.

Warto zaznaczyć, że łukowska placówka znalazła się na bardzo wysokim ósmym miejscu spośród 152 szpitali, które otrzymały wsparcie fi-



Dariusz Orzeł

zastępca dyrektora ds. Inwestycji i Remontów SPZOZ w Łukowie

- Pozyskane fundusze poprawią warunki pracy, funkcjonowanie szpitala oraz rozszerzą katalog badań diagnostycznych

nansowe. O fundusze ubiegało się 207 placówek medycznych z całego kraju.

Szczegóły dotyczące planów inwestycyjnych zostaną poda-

ne do informacji publicznej wkrótce.

Termin realizacji inwestycji to koniec 2025 roku.

Patryk Pytlak
BIA

Strażacy z powiatu łukowskiego wbiegli na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki



Strażacy z OSP Karwów zmęczeni, ale i zadowoleni ze swojego wyniku

Strażacy z OSP Jedlanka, OSP Karwów oraz Komendy Powiatowej PSP w Łukowie uczestniczyli w Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu po Schodach.

W sobotę, 16 września w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyły się V Mistrzostwa Polski Strażaków w Biegu po Schodach - „Wieżowiec 2023”.

Zawody polegały na biegach

dwuosobowych drużyn na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki w pełnym umundurowaniu ochronnym wraz ze sprzętem ochrony układu oddechowego.

Zawodnicy mieli do pokonania około 800 schodów z metą na 30. piętrze PKiN.

W mistrzostwach, jak co roku uczestniczyli również druhowie z powiatu łukowskiego.

Strażacy z OSP Jedlanka zajęli 41. miejsce na 72 drużyny w kategorii OSP oraz 141. miejsce na



OSP Jedlanka reprezentowali Karol i Paweł

200 startujących drużyn w kwalifikacji ogólnej.

Druhowie z Karwowa zajęli 24. miejsce w kategorii OSP, a strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie zostali sklasyfikowani na 47. na 80 w kwalifikacji PSP oraz 200. miejsce

w kwalifikacji ogólnej.

Najlepszy zawodnik w biegu na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki: Mariusz Pustuła - reprezentujący KP PSP Myślenice osiągnął czas: 4:59 min.

Patryk Pytlak

URZĄD PRACY **Urząd Pracy Biała Podlaska**

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel fizyki, Dubica Dolna	1	26 zł/godz.	z
Nauczyciel techniki, Dubica Dolna	1	26 zł/godz.	z
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	1 800,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl./VIKING KTS	1	4 210,18 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./VIKING KTS	1	3 600,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biała Podl./SAS Jaworscy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl./Stowarzyszenie Wspólny Świat	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania wczesnoszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl./Stowarzyszenie Wspólny Świat	1	4 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Piszczac	0,5	1 800,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./SAS Jaworscy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Mechanik motocyklowy, Biała Podl.		23,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Referent ds. finansowych, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
Inspektor BHP, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

RYSZARD
MADZIAR



Miejsce 2

BEZPIECZNA
PRZYSZŁOŚĆ
POLAKÓW

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Narkotykowa wpadka młodego puławianina

Policjanci z Parczewa zatrzymali 19-letniego mieszkańca powiatu puławskiego, który w samochodzie przewoził znaczne ilości narkotyków. Z kolei w jego mieszkaniu mundurowi znaleźli nielegalne rośliny konopi.

Wszystko rozegrało się w Parczewie. Mundurowi zwrócili uwagę na zaparkowaną kłęb i osoby, które na widok policjantów zaczęły zachowywać się bardzo nerwowo.

– Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samo-



19-latek trafił do aresztu

chodu. W trakcie przeszukania auta funkcjonariusze ujawnili woreczki z zawartością suszu roślinnego. Z kolei w mieszkaniu 19-latka policjanci znaleźli nielegalne rośliny konopi – relacjonuje sierżant sztabowy Anna

Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Młody mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Parczewie, gdzie usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających

oraz „uprawy roślin konopi innej niż włóknistej”. Mężczyzna przyznał, że zabezpieczone narkotyki są jego własnością.

Jeden z mężczyzn zasłaniał swoim ciałem bagażnik samochodu

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim aresztował go na 3 miesiące.

Młodemu mężczyźnie może grozić kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

GR

Biała Podlaska: Rzucił butelkami w zaparkowane samochody i uderzył napotkaną kobietę

39-latek z Białej Podlaskiej został zatrzymany przez policjantów za to, że rzucał butelkami z balkonu w zaparkowane pod blokiem samochody. Dodatkowo uderzył przypadkowo napotkaną kobietę bez powodu.

Jak informuje policja, przed weekendem dyżurny białskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że agresywny mężczyzna rzuca butelkami z balkonu jednego z mieszkań w pozostawione na parkingu auta.

Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, sprawcy nie było na miejscu zdarzenia. Jednak w trakcie patrolu okoliczne-



Mężczyzna odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety

go terenu na ulicy Armii Krajowej zauważyli idącego środkiem ulicy mężczyznę. Był agresywny i pobudzony. Świadkowie całego zdarzenia potwierdzili, że jest to człowiek, który chwilę wcześniej niszczył auta, rzucając

butelkami i kpiąc je. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonych na kwotę niemal 8 tys. zł.

Mężczyzna nie chciał wykonywać poleceń mundurowych, dlatego niezbędne było użycie

wobec niego środków przymusu bezpośredniego.

Funkcjonariusze ustalili też tożsamość agresora. Okazało się, że jest to 39-letni białczanin. Został zatrzymany do wyjaśnienia. Policjanci zabezpieczyli też mieszkanie, które mężczyzna opuścił, pozostawiając otwarte drzwi. 39-latek usłyszał już zarzuty.

– Odpowie za uszkodzenie mienia, a także uszkodzenie ciała przypadkowo napotkanej na ulicy kobiety. Z uwagi na okoliczność sprawy prokurator objął ten czyn ściganiem z urzędu. O jego dalszym losie zdecydować będzie sąd – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Maciej Maciejuk

Pożar w mieszkaniu w Hucie Dąbrowej. Zapaliła się pralka

Pożar wybuchł w piątek wieczorem w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (gm. Krzywda).

Jak poinformował nas dyżurny Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie, przyczyną pożaru była usterka pralki.

Zanim na miejsce dotarli strażacy, na wysokości zadania stanęli mieszkańcy, którzy zdołali ugasić ogień.



Pożar wybuchł w jednym z mieszkań w Hucie Dąbrowej (fot. OSP Podosie)

Po godz. 21 na miejsce zdarzenia dotarły jednostki OSP KSRG Krzywda, OSP

Podosie, JRG Łuków oraz policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

– Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ewakuacji osoby z wnętrza i udzieleniu jej KPP, ugaśnieniu tłącego się źródła pożaru, przewietrzeniu pomieszczeń, a następnie sprawdzeniu atmosfery z wykorzystaniem detektora wielogazowego – informują strażacy z Krzywdy.

W wyniku pożaru jedna osoba doznała niewielkich obrażeń ciała.

Patryk Pytlak

Poniatowa: Wsiadł za kółko po pijaku, zatrzymał się w rowie...

Jadąc po pijaku, nie zmieścił się na jezdni i wylądował w rowie. Wpadł w tarapaty.

W środę, 20 września po godz. 23 na wjeździe do Poniatowej jeden z kierowców zauważył jadącego wężymkiem ford. Daleko nie zjechał, bo „niechący” zatrzymał się w pobliskim rowie. Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 40-latek z gminy Wąwolnica. Oczywiście został poddany badaniu

alkometrem, które wykazało ponad dwa promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna niebawem usłyszy zarzuty. – Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów – przypomina aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. Policja apeluje o rozwagę i natychmiastową reakcję, jeżeli mamy podejrzenia, że któryś z kierowców postanowił wsiąść za kółko po alkoholu.

AG

950 złotych za zabicie punktów karnych

Kurs redukujący sześć punktów karnych wrócił do WORD-ów. Wiemy, ile będzie kosztował udział w szkoleniu w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łukowie.

Nowe przepisy, które weszły w życie od 17 września, przywracają sytuację prawną sprzed 2022 roku.

Regulacja wprowadziła przepisy, zgodnie z którym otrzymane punkty karne przez kierowcę zgromadzone w centralnej ewidencji będą usuwane po roku, a nie po dwóch latach. Przywrócony jest również mechanizm, zgodnie z którym zatrzymane prawo jazdy – po okresie, na który zostało zatrzymane – będzie automatycznie zwracane, bez konieczności składania wniosku.

Jak tłumaczył w rozmowie z PAP wiceminister infrastruktury, Rafał Weber, do rządu docierały sygnały m.in. od firm transportowych, które chciały tej zmiany.

– Kierowcy tirów, którzy spędzają za kółkiem kilka godzin dziennie, są narażeni na ryzyko mniejszych wykroczeń, ale te punkty są zbierane. Dwuletnie kasowanie zbieranych punktów może spo-

wodować, że nie będą mieli oni możliwości kontynuować pracy. Te sygnały zostały przez nas przeanalizowane. Już teraz brakuje ok. 150 tys. kierowców transportu ciężkiego – powiedział wiceminister.

Kurs redukcji punktów karnych w łukowskim WORD-zie

Dla kierowców wracają kursy redukujące sześć punktów karnych. Szkolenie składa się z ośmiu godzin wykładów, a także z ćwiczenia praktycznego i jest realizowane przez jeden dzień.

– Celem szkolenia jest uświadomienie skutków naruszania przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza przepisów kształtujących zasady bezpiecznego zachowania się w tym ruchu. Szkolenie jest przeznaczone dla osób wpisanych do ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, a jego odbycie daje podstawę do zmniejszenia liczby posiadanych punktów o sześć. W szkoleniu można uczestniczyć nie częściej niż raz na 6 miesięcy – informuje WORD Łuków.

W szkoleniu może uczestniczyć kierowca: który posiada prawo jazdy dłużej niż jeden rok oraz któremu naliczono nie więcej niż 24 punkty karne

Oplata za szkolenie wynosi 950 zł.

Patryk Pytlak

Uwierzyła, że ktoś chce włamać się na jej konto. Padła ofiarą oszustów

Do policjantów zgłosiła się 28-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa.

– Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniła do niej osoby podające się za przedstawicieli banku. Oszuści powiedzieli, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprze-

dające. Pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych – informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się na komisariat.

Policjanci szukają sprawców.

Joanna Niecko

REG

Strażak z Opola wbiegł na 53 piętro Varso Tower w pełnym umundurowaniu

POWIAT OPOLSKI: Sobota, 16 września była ważnym dniem dla miłośników biegania po schodach i dla tych, którzy chcieli się sprawdzić. Jedną z takich osób jest Stanisław Kamela, strażak z Opola Lubelskiego, który w biegu na Varso Tower wystartował po raz pierwszy. I to z sukcesem!

Nasz strażak, Stanisław Kamela, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Opolu Lubelskim, wziął udział w zorganizowanym w Warszawie już po raz drugi wydarzeniu Wbiegnij na Varso Tower 2023. Bieg polegał na wejściu na szczyt najwyższego wieżowca w Unii Europejskiej, czyli na 53 piętro... klatką schodową. Stanisław dokonał tego wyczynu w pełnym strażackim umundurowaniu i z aparatem ochrony dróg oddechowych, cały czas oddychając powietrzem z butli.

Chciał się sprawdzić

- W pierwszym biegu nie udało mi się zakwalifikować ze względu na ograniczoną

Specjalnie się nie przygotowywałem do tego wydarzenia, gdyż strażak musi być sprawny cały czas, więc to było takie sprawdzenie moich fizycznych możliwości

ilość uczestników, ale brałem udział w innych wydarzeniach biegowych realizowanych w warszawskich wieżowcach - wspomina Stanisław.

Jego głównym celem było sprawdzenie własnej kondycji fizycznej i wydolności. Ale kusiła go również panorama miasta, jaką podziwiał po wdrapaniu się na szczyt wieżowca, bo właśnie tam zlokalizowany był taras widokowy.

- Po wejściu na taras widokowy na 53 piętrze można się delektować niesamowitym widokiem na panoramę Warszawy i to rekompensuje cały trud włożony w wejście. Świadomość, że można wejść na najwyższy budynek w Unii Europejskiej, jest czynnikiem motywacyjnym, daje dużo energii do dalszego wchodzenia - mówi strażak.

W tym roku najszybszy zawodnik pokonał 53 piętra w niecałe siedem minut. Naszemu strażakowi zajęło to sporo więcej czasu, bo dźwigał dodatkowy ciężar. - Wchodząc w ubraniu specjalnym strażaka, na plecach miałem aparat ochrony układu od-

dechowego, oddychałem powietrzem z butli. Całe wyposażenie to dodatkowy ciężar ok. 19-20 kg, więc jest dużo trudniej - opowiada Stanisław. - Specjalnie się nie przygotowywałem do tego wydarzenia, gdyż strażak musi być sprawny cały czas, więc to było takie sprawdzenie moich fizycznych możliwości - dodaje.

Zdrowo wchodzić po schodach

Jak opowiada, między zawodnikami panowała atmosfera przyjaźni i wzajemnego wsparcia, udało się też spotkać kilku znajomych, bo brał już wcześniej udział w tego typu wydarzeniach.

- Biorąc udział w różnych imprezach biegowych tego typu, można spotkać ponownie tych samych ludzi, którzy realizują swoje pasje poprzez chodzenie po schodach. Te spotkania to okazja do wymiany doświadczeń, a także wspólnych rozmów. Bieg był wpisany w kalendarz imprez pucharu świata, więc oprócz amatorów, wzięli



Stanisław Kamela wbiegł na 53 piętro najwyższego budynku w Unii Europejskiej. A łatwo nie było - biegł w pełnym strażackim umundurowaniu i z 20 kilogramami na plecach, oddychając tlenem z butli

w nim udział także najlepsi specjaliści towarzyszenia na świecie - dodaje.

Zdaniem naszego bohatera każdy może spróbować swoich sił na schodach, trzeba tylko załapać się w odpowiednim momencie na zapisy.

- Według wielu specjalistów wchodzenie po schodach jest bardzo zdrowe, bo najbardziej odpowiada naturalnym ru-

chom motorycznym, pomaga także wzmocnić stabilizatory kolan, miednicy i stawów skokowych. Z czasem, gdy regularnie będzie się praktykować tego rodzaju aktywność fizyczną, wzrośnie też kondycja i podniesie się maksymalny pobór tlenu - zachęca do udziału w tego typu zawodach.

A na końcu jest już z górki, bo aby dostać się na dół, nie

Varso Tower wraz z iglicą mierzy 310 metrów

To najwyższy budynek w Unii Europejskiej. Wieżowiec już po raz drugi stał się areną rywalizacji dla specjalistów jednej z młodszych dyscyplin sportu, jaką jest towarzyszenie. Podobne biegi odbywają się w słynnych drapaczach chmur, m.in. Empire State Building, Taipei 101 czy Wieża Eiffla.

Stanisław Kamela jest jednym z bardziej znanych strażaków w powiecie opolskim

Organizował m.in. zbiórki krwi, a na co dzień pracuje na stanowisku kierownika w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Ze strażą związany jest od ponad 16 lat. Pełni też funkcję powiatowego koordynatora ratownictwa medycznego.

trzeba schodzić tą samą drogą, gdyż zjazd odbywa się bardzo szybką windą na parter budynku...

AG

Niepełnosprawność wcale nas nie ogranicza. Prace grafika bez rąk zachwycają

O tym mieszkańców Puław przekonywał Mariusz Kędziński, niepełnosprawny rysownik. Spotkanie z artystą zorganizowano w ramach VII Puławskiego Forum Profilaktycznego.

W ramach kilkudniowego wydarzenia zorganizowano już Nordikiadę, konferencję pt. „Krok w dobrą stronę” oraz warsztaty dla rodziców, uczniów i nauczycieli przeprowadzone przez Bognę Białecką. W murach Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” pojawił się Mariusz Kędziński. To niepełnosprawny rysownik, który urodził się bez rąk. Dzięki swojemu talentowi i uporowi osiągnął wiele. Jego prace zachwycają, były prezentowane zarówno w Polsce, jak za granicą, m.in. w Nowym Jorku. Osiem lat temu artysta otrzymał Nagrodę Publiczności „Człowiek bez barier” w konkursie Stowarzyszenia Przyjaciół



Spotkanie z Mariuszem Kędzińskim zostało podzielone na dwie części. Wzięła w nim udział zarówno młodzież z puławskich szkół, jak i mieszkańcy miasta

Integracji. Wrocławianin to także zwycięzca The Global Art. Awards Dubai 2018 w dwóch kategoriach. Mariusz Kędziński podczas spotkania opowiadał o swojej historii. Sala widowiskowa POK wypełniła się po brzegi, a uczestnicy słuchali z zapartym tchem.

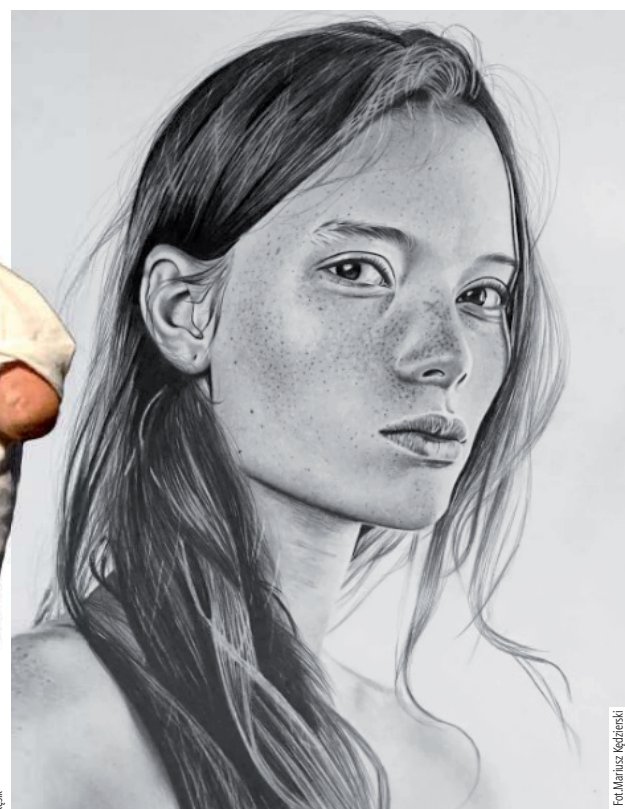
- Pochodzę z Wrocławia, ale w Puławach jestem po raz pierwszy. Rysowaniem zająłem się 15 lat temu, czyli niemalże połowę mojego życia. Była to forma rehabilitacji po operacji, która przerodziła się w mój sposób na życie. Zazwy-

czaj rysuje realistyczne lub hiperrealistyczne portrety. Staram się mówić o własnych emocjach, o których miałem problem z mówieniem w sposób werbalny. Każda osoba niepełnosprawna jest inna i mierzy się z zupełnie innymi barierami, wcale nie musi być niepełnosprawna, żeby mierzyć się z jakimiś barierami. To jest naturalne - tłumaczy Kędziński.

Dominik Kęsik



Mariusz Kędziński od 15 lat zajmuje się rysowaniem. Dzięki swojemu talentowi osiągnął bardzo duży sukces. Jego prace były przedstawiane w wielu miejscach na świecie



Pod ręką artysty wychodzą niesamowite portrety. Mariusz Kędziński rysuje realistyczne lub hiperrealistyczne portrety

Karpiński zostaje w areszcie. Nici z wyjścia za kaucją

Sąd Apelacyjny w Katowicach uwzględnił zażalenie prokuratury na decyzję tamtejszego Sądu Okręgowego, który uznał, że były minister skarbu państwa może wyjść na wolność po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego.

Czy dochodziło do ustawiania przetargów?

Sprawa wyszła na jaw na początku roku i dotyczy tzw. warszawskiej afery śmieciowej. Pod koniec lutego Włodzimierz Karpiński, wówczas jeszcze jako sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy został zatrzymany przez CBA w związku ze śledztwem dotyczącym przetargów na odbiór śmieci, przeprowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie, na czele którego stał, zanim objął funkcję w stołecznym ratuszu. Wkrótce śledczy postawili mu zarzuty.



Włodzimierz Karpiński jest jednym z podejrzanych w tzw. „afery śmieciowej” w Warszawie

- (...) zarzut korupcyjny polegający na żądaniu od prezesa jednej ze spółek korzyści majątkowej w wysokości 2,5 proc. wartości zamówień publicznych uzyskiwanych od Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie, na czele którego stał, zanim objął funkcję w stołecznym ratuszu. Wkrótce śledczy postawili mu zarzuty.

milionów złotych - informował zespół prasowy Prokuratury Krajowej.

Zdaniem śledczych czyny te miały miejsce od kwietnia 2020 r. do grudnia 2020 r.

Nici z wyjścia za kaucją

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Śląski Wydział Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach.

W marcu sąd aresztował Karpińskiego początkowo na trzy miesiące. Jednak pod koniec czerwca areszt przedłużono do 26 sierpnia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury, bo jej zdaniem polityk KO podjął próbę utrudniania śledztwa.

W sierpniu Sąd Okręgowy w Katowicach ponownie przychylił się nad wnioskiem prokuratury o przedłużenie aresztu dla byłego ministra skarbu państwa. Przychylił się do wniosku i zdecydował, że co prawda były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy zostanie w areszcie

do 24 listopada, ale warunkowo. Umożliwił Włodzimierzowi Karpińskiemu opuszczenie aresztu po wpłaceniu 750 tys. zł poręczenia majątkowego i przy zastosowaniu innych środków zapobiegawczych. Decyzji o tzw. areszcie warunkowym sprzeciwiła się prokuratura i złożyła zażalenie na decyzję sądu.

Na początku września Sąd Apelacyjny w Katowicach przychylił się nad zażaleniem prokuratury i stanął po jej stronie uznając, że były urzędnik dalej powinien pozostawać w areszcie, m.in. ze względu na wysoką karę, jaka mu grozi oraz realną obawę mactwa.

Jak donosi Polskie Radio24 obrońca, Karpińskiego stoi na stanowisku, że wobec polityka KO nie powinny być zastosowane żadne środki zapobiegawcze, bo nie ma dowodów na to, że popełnił zarzucane mu czyny.

Byłemu ministrowi skarbu państwa grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietron

Orlen dalej zainteresowany puławskimi Azotami

Potwierdził to prezes Daniel Obajtek, pytany przez dziennikarzy podczas konferencji prasowej w Kętrzynie (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie spółka chce budować nowoczesną tłocznnię rzepaku.

O tym, że zakład Grupy Azoty Puławy może stać się częścią Orlenu branżowe media spekulowały już wiosną, jednak żadna ze spółek oficjalnie nie potwierdziła tej informacji. W tle mówiło się o słabym wyniku finansowym puławskich Azotów, które za pierwszy kwartał tego roku odnotowały 282 mln zł straty. Spekulacje stały się faktem, gdy na początku czerwca prezes Daniel Obajtek przyjechał do Puław. Jego wizyta do końca była owiana tajemnicą. To właśnie podczas konferencji prasowej na terenie GAP poinformował, że jest zainteresowany fuzją Orlenu i Azotów, która w jego ocenie przyniosłaby „Puławom” wiele korzyści. Podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywno-

ści polskiego sektora nawozowego i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

W czerwcu kierownictwo Orlenu i Grupy Azoty podpisało list intencyjny. W lipcu rozpoczął się proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiego zakładu. Jak zapowiadał w Puławach Daniel Obajtek przejęcie „Puław” miałyby dokonać się jeszcze w tym roku. Od tamtej pory ani GAP ani Orlen nie informowały o tym, na jakim etapie znajduje się zarówno analiza Azotów, jak i sam proces fuzji. Prezes Obajtek pytany o to podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej w Kętrzynie potwierdził, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami”.

Jak podaje portal Money.pl:

„Patrzymy na wyniki finansowe Puław, analizujemy spółkę. Nadal jesteśmy zainteresowani Puławami, uważam, że Puławy powinny stać się integralną częścią nawozów Orlenu ze względu na stabilność, wsad, wszelkiego rodzaju synergie logistyczne, operacyjne” - mówił Daniel Obajtek i dodawał: „Puławy nie mają żadnej innej przyszłości, jak być razem z Orlenem”.

Marta Pietron

Tragiczny wypadek w gminie Wola Mysłowska. Nie żyje 17-latek

Do tragicznego wypadku doszło w środę, 20 września, w Starej Hucie (gm. Wola Mysłowska).

- Mundurowi którzy przyjechali we wskazane miejsce dowiedzieli się, że kierujący motocyklem marki Honda 17-latek z gminy Krzywdy uderzył w ciągnik rolniczy marki Massey Ferguson, którym kierował 63-latek z gminy Wola Mysłowska. Niestety w wyniku zdarzenia kierujący



motocyklem doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku - informuje Marcin Józwiak z łukowskiej policji.

Policjanci ustalili wstępnie, że 17-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem.

Kierowca ciągnika był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Powiat radzyński: Znęcał się nad matką. Trafił do aresztu

Radzyńscy policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy Kąkolewnica, który pobił swoją matkę.

Jak informuje radzyńska policja, w minioną środę oficer dyżurny radzyńskiej komendy został powiadomiony o awanturze w jednym z domów na terenie gminy Kąkolewnica. Okazało się, że 34-latek wszczął awanturę w trakcie, której pobił swoją matkę. Jak informują policjanci mężczyzna od kilku miesięcy będąc pod działaniem alkoholu znęcał



Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad matką

się nad swoją matką, wyzywając ją słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także zmuszał do kupowania alkoholu.

Jego agresja w stosunku do kobiety przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 34-latek zadawał uderzenia rękoma kobiecie. Mężczyzna został zatrzymany.

- Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad matką. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(Red)

Tragedia przy rozładunku drewna. Zginął 85-latek



85-latek przypadkowo włączył bieg pracującego ciągnika i zginął pod kołami

Mężczyzna został przejechany przez koło ciągnika i rozrzucony.

Do tragedii doszło w czwartek, 21 września.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 85-latek w trakcie rozładunku drewna opałowego na terenie prywatnej posesji przypadkowo włączył

bieg pracującego ciągnika. Po tym uruchomiona maszyna oraz podpięty do niej rozrzucony przejechał po 85-latku. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Poszło o służby mundurowe na granicy

Poseł PiS ostro o filmie Agnieszki Holland. Tułajew: „To szkalowanie”

Lublin: Poseł Sylwester Tułajew skrytykował film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Twierdzi, że produkcja obraża służby mundurowe i przedstawia fałszywy obraz sytuacji.

Do polskich kin wchodzi właśnie film „Zielona granica” w reżyserii Agnieszki Holland.

„Psycholożka postanawia dołączyć do aktywistów wspierających uchodźców przebywających na polsko-białoruskiej granicy” - czytamy w opisie filmu na portalu Filmweb.

Produkcja miała swoją światową premierę 5 września na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

- Film opowiada o tym, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Przedstawia odpowiedź polityków, sił zbrojnych, uchodźców, aktywistów i mieszkańców regionu na to wyzwanie - mówiła Agnieszka Holland na konferencji na festiwalu. - Nie chcieliśmy uprawiać propagandy sprawiedliwości. Zależało nam, by film odzwierciedlał, jak trudne są wybory, których dokonujemy.

Film skomentował m.in. poseł Sylwester Tułajew z Prawa i Sprawiedliwości w piątek (22 września). W trakcie konferencji prasowej sprzeciwił się

wobec „jakiegokolwiek próbowania szkalowania i obrażania polskiego munduru, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego” i przyłączył się do akcji „Murem za polskim mundurem”.

- Propagandowe działania Rosji, Białorusi, Putina, Łukaszenki wpisują się w film Agnieszki Holland „Zielona granica”. To nic innego jak niedopuszczalne uderzenie w morale funkcjonariuszy straży granicznej, w morale służb mundurowych szeroko rozumianych. Takie zachowanie jest skandaliczne. To wyłącznie szkalowanie dobrego imienia funkcjonariuszy, żołnierzy. To fałszywy obraz

funkcjonariuszy straży granicznej, który jest przedstawiany w tym filmie - mówił Sylwester Tułajew.

Poseł podkreślił też, że bezwarunkowo wspiera strażników granicznych, policjantów, żołnierzy, którzy strzegą granicy polsko-białoruskiej. Wyjaśnił, że to dzięki pracy służb mundurowych udało się zatrzymać nielegalnych imigrantów, którzy np. w listopadzie 2021 roku próbowali dostać się do Polski.

- Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland pokazuje takie sceny, gdzie funkcjonariusze straży granicznej rzucają ciężarną kobietę na drut kolczasty. Takich scen nie było,

takich sytuacji nigdy nie było. Pokazywanie tego typu scen w filmie jest po prostu pluciem, szkalowaniem na polski mundur (...). Takie przedstawianie sytuacji to po prostu fałszywy obraz tego co rzeczywiście działo się i dzieje na granicy polsko-białoruskiej - krytykuje poseł. - Według tego co mogliśmy zobaczyć w internecie, Agnieszka Holland sugeruje, że funkcjonariusze straży granicznej zachowują się jak barbarzyńcy, że przekazują imigrantom termos z potłuczonym szkłem (...). Taki obraz idzie w świat, taki obraz jest pokazywany w tym filmie, z czymś takim nie zgadzam się i wyrażam swój kategoryczny sprzeciw.

Dalej dodał, że z tego co można zobaczyć w internecie Holland w filmie sugeruje, że strażnicy piją alkohol podczas patrołowania granicy. Zaznaczył, że to również jest „fałszywy obraz, a takich sytuacji nie ma”.

- Odbieram bardzo dużo sygnałów od mieszkańców naszego miasta (Lublin - przyp. red.), od mieszkańców naszego regionu, którzy są oburzeni tym filmem, którzy są oburzeni szkalowaniem polskiego munduru - dodawał Tułajew.

Joanna Niecko

„Zielonej granicy” nie będzie w kinie CSK: „awaria nagłośnienia”

Lublin: Od 29 do 30 września w kinie Centrum Spotkania Kultur miał zostać wyświetlony film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Produkcja zniknęła jednak z repertuaru kina, a w programie imprez na ten miesiąc została zaklejona naklejką.

Na placu Teatralnym widnieje baner z repertuarem tej instytucji na wrzesień. Jedynym filmem, który został zaklejony jest „Zielona granica”. Inne filmy pozostały bez zmian.

CSK podlega pod samorząd województwa...



Maja Zaborowska,
radna Rady Miasta Lublin

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa, jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty

- Zdarzyła się sytuacja bezprecedensowa jeśli chodzi o funkcjonowanie lubelskich instytucji kultury. Jesteśmy przy informatorze z repertuarem instytucji i jeśli byśmy się postarali możemy tę naklejkę odkleić. Pod tą naklejką będzie reklama filmu „Zielona granica”, który został zdjęty - mówi Maja Zaborowska, radna Rady Miasta Lublin.

Radna zaznacza, że zobaczyła to przypadkiem, szukając miejsc, gdzie tę produkcję można zobaczyć. - Wyszukując po nazwie filmu wyskoczyła mi informacja, że CSK będzie prezentować ten film. Klikając w link zobaczyłam, że strona nie istnieje. Podejrzewam, że tutaj również mogło dojść do nacisku, który spowodował, że widzowie nie będą mogli zobaczyć tego filmu w tutejszych kinach - podkreśla.

Jak uważa Zaborowska taka sytuacja jest przykładem jawnej cenzury. - To nie do pomyślenia. Lublin zawsze słynął z otwartości, zawsze stawia na kulturę, a taka sytuacja jest absurdalna - dodaje Maja Zaborowska.

Jak zniknięcie filmu z repertuaru tłumaczy CSK?

- Od końca sierpnia borykamy się z awarią systemu nagłośnieniowego w kinie CSK. W związku z tym byliśmy zmuszeni do odwołania wszystkich seansów, o czym informowaliśmy na naszej stronie, Facebooku oraz wysłaliśmy taką informację do mediów. Uszkodzone części zamówiliśmy w USA, ponieważ tylko tam są produkowane. Dzisiaj wiemy na pewno, że kino CSK nie będzie działało do końca października,

ale też nie mamy pewności, czy w listopadzie uda nam wznowić seanse dla naszych widzów - informuje Andrzej Goliszek, rzecznik prasowy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Jak podkreśla rzecznik, CSK już odniosło się do pytań radnej w tej sprawie. - Rozmawialiśmy z Mają Zaborowską po wspomnianej konferencji i wyjaśniliśmy, dlaczego kino CSK jest nieczynne i dlaczego wszystkie seanse zostały odwołane. Żałujemy, że pani Zaborowska nie zwróciła się do nas z pytaniem zanim zwołała konferencję, uzyskaliśmyby wyczerpującą odpowiedź i wszystkie informacje na ten temat - dodaje Goliszek.

Dominika Polonis

Areszt za posiadanie „hurtowni” narkotyków

Międzyrzec Podlaski: Do aresztu trafili trzej mężczyźni podejrzani o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Policjanci znaleźli u nich amfetaminę, która wystarczałaby do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dylerskich, znaczne ilości marihuany oraz tabletki ekstazy.

Przed weekendem 16-17 września policjanci ustalili, że



Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt

dwaj mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego w miejscu swojego zamieszkania mają znaczne ilości narkotyków.

- W wytypowanym domu policjanci znaleźli ponad kilogram białego proszku. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Dodatkowo zabezpieczyli znaczną ilość marihuany oraz tabletki ekstazy, a także gotówkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Dwaj mieszkańcy posesji w wieku

38 i 61 lat trafili do policyjnego aresztu. Do tej sprawy zatrzymany został również 39-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Zarówno przy nim, jak i w samochodzie policjanci znaleźli znaczne ilości amfetaminy.

Zabezpieczona substancja wystarczałaby łącznie do sporządzenia niemal 14 tys. porcji dylerskich tego narkotyku.

Poza tym funkcjonariusze ustalili, że 39-latek jest osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności. Dodatkowo wstępne badanie

wykazało, że chwilę przed zatrzymaniem kierował osobówką pod wpływem narkotyków. Została od niego pobrana krew do badań na ich zawartość.

Mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej, gdzie usłyszeli zarzuty. Sąd zastosował wobec całej trójki tymczasowy areszt. Za popełniony czyn grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Ania urodziła się jako skrajny wcześniak. Jej zdrowie może poprawić intensywna rehabilitacja

ŁUKÓW Lekarze stoczyli długą walkę o życie Ani, która po urodzeniu ważyła 1350 g. Dziewczynka ma już prawie rok i boryka się ze skutkami wcześniactwa. Rodzice stale ją rehabilitują, aby zdobyła jak największą sprawność. To bardzo kosztowne, więc założyli zbiórkę dla córeczki.

11-miesięczna Ania Goławska to córeczka Justyny i Macieja. Pani Justyna to łukowianka, pan Maciej pochodzi z Ryżek w gminie Łuków.

Pilna cesarka

Pani Justyna w początkach ciąży czuła się bardzo dobrze. Z czasem pojawiły się powikłania, przez które znalazła się w szpitalu na ul. Jaczewskiego w Lublinie. Sytuacja wyglądała na opanowaną, więc lekarze wypisali ją do domu. Niestety dwa dni po wypisie ponownie trafiła do szpitala w Lublinie z powodu silnego krwawienia. Po kolejnych dwóch tygodniach spędzonych na oddziale patologii ciąży doszło do odklejenia łożyska. To sytuacja zagrażająca życiu matki i nienarodzonego dziecka, dlatego lekarze zmuszeni byli wykonać w trybie natychmiastowym cesarskie cięcie.

W piątej dobie życia rodzice ochrztili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia

- Córeczka urodziła się 16 października 2022 r., w 28 tygodniu ciąży, jako skrajny wcześniak. Ważyła tylko 1350 g. Przy samym urodzeniu oddychała samodzielnie, dostała 6 na 7 punktów Apgar. Z czasem jej potrzeby tlenowe się zwiększały i po dwóch godzinach od urodzenia została podłączona pod respirator. Przez pierwszych sześć dni jej stan był krytyczny, przebywała na oddziale intensywnej terapii neonatologicznej w szpitalu przy ul. Jaczewskiego w Lublinie – opowiada mama dziewczynki.

Ochrzcili ją w szpitalu

Niestety u Ani doszło do wylewu krwi do mózgu i w badaniach ujawniły się zmiany po niedotlenieniu mózgu. Okazało się, że cierpi ona na retinopatię wcześniaczą II stopnia. Miała dwa razy przetaczaną krew z powodu niedokrwistości i chorowała na żółtaczkę. W jej serduszkach w worku osierdzeniowym gromadził się płyn, który lekarze musieli za pomocą specjalistycznego drenażu usuwać. Jako skutek wylewu krwi do mózgu pojawiły się drgawki noworodkowe.

W piątej dobie życia rodzice ochrztili ją z wody, bo mała była w stanie zagrożenia życia. Zanim zaczęła samodzielnie oddychać, była pod respiratorem, a potem miała „tlenowe wasy” w nosku.

51 dni na OION-ie

Lekarze na oddziale neonatologicznym robili wszystko, żeby uratować Anię. Pani Justyna po raz pierwszy mogła przytulać córkę podczas kangurowania. Jest to bardzo ważny dla nowo narodzonych maluszków bliski kontakt z ciałem matki – „skóra do skóry”.

Po 10 dniach od porodu matkę wypisano ze szpitala. Mała Ania jeszcze przez 51 dni leżała na OION-ie - Oddziale Intensywnej Opieki Noworodka.

- Ściągałam dla małej mleko z piersi i zawoziłam do szpitala. Kiedy zaczęła samodzielnie oddychać, mogliśmy uczyć ją karmienia przez butelkę, bo niestety nie nauczyła się ssać piersi. Czas odwiedzin to była tylko godzina, mogliśmy wchodzić do niej pojedynczo – opowiada pani Justyna.

Rodzicom przez cały czas towarzyszyły strach, bezradność, modlitwa o cud.

Do domu

W końcu stan malutkiej zrobił się stabilny, jadła samodzielnie z butelki i rodzice mogli zabrać ją do domu. Wtedy rozpoczęła się intensywna rehabilitacja.

- W szpitalu powiedzieli nam, że konieczna jest rehabilitacja, usprawnianie, bo córeczka miała mały zakres ruchów rączkami i nóżkami, a symetria ułożeniowa była



Ania Goławska urodziła się jako wcześniak w 28 tygodniu ciąży. Teraz potrzebuje rehabilitacji, a rodzice założyli zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki ich przerastają. - Prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice

Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina

nieprawidłowa. Układała główkę tylko na jednej stronie. Fizjoterapeuta ocenił obniżone napięcie mięśniowe w rączkach i nóżkach. Oprócz skutków wcześniactwa Ania ma wrodzoną wadę serca, dwupłatkową zastawkę aortalną. Z czasem będzie konieczna operacja, obecnie schorzenie podlega obserwacji lekarskiej – mówi mama.

Stałe leczenie

Przez pierwsze cztery miesiące po wyjściu ze szpitala rodzice dojeżdżali z Anią na rehabilitację do Lublina i w domu stosowali przyjazną pielęgnację noworodka, która polega na prawidłowym przenoszeniu i układaniu. Choć córcia nie nauczyła się ssać z piersi, mama cały czas ściągała dla niej własne mleko i podawała z butelki. Mała na jakiś czas straciła odruch ssania i była karmiona sondą. Przy pomocy neurologopedy odzyskała odruch ssania.

Cały czas trwa intensywna rehabilitacja dziewczynki.

Teraz Ania ma 11 miesięcy i pozostaje pod opieką wielu

lekarzy i specjalistów - m.in. okulista z powodu zaburzeń widzenia, kardiolog, neonatolog, neurolog, neurologopeda i rehabilitanci.

- Jest coraz więcej rehabilitacji, Ania ma ćwiczenia pięć razy w tygodniu: metodami NDT-Bobath, Voity, czaszkowo-krzyżową, wizyty u osteopaty. Konieczne jest rozpoczęcie terapii widzenia, na którą z przyczyn niezależnych od nas będziemy musieli uczęszczać prywatnie. Jeździmy na rehabilitację do Fundacji Stella w Lubartowie i do Siedlec na ul. Klonową do przychodni Eskulap oraz prywatnie – opowiada pani Justyna.

Doszła padaczka i MPD

Po czterech miesiącach w domu Ania dostała ataku padaczkowego. Po kilkudniowym pobycie w łukowskim szpitalu trafiła do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie zdiagnozowano u niej Zespół Westa - padaczkę lekooporną.

- Do tej pory cały czas próbujemy opanować napady padaczkowe, które nadal występują, mimo leczenia. To

JAK POMÓC W LECZENIU ANI GOŁAWSKIEJ ?

1. Pomóż, przekazując 1,5% podatku

KRS: 0000186434

cel szczegółowy: Anna Goławska, 837/G

2. Możesz również wpłacić dowolną kwotę na leczenie Ani na konto w Fundacji Słoneczko:

nr konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 (SBL Zakrzewo)

tytuł przelewu: Anna Goławska, 837/G, na leczenie i rehabilitację

3. Na fb jest profil „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne”, gdzie pod hasłem: LICYTACJA DLA ANI GOŁAWSKIEJ są licytowane różne przedmioty.

STOWARZYSZENIE „RYŻKOWIACY” ZAPRASZA NA „NIEDZIELĘ W SIODLE”. NA POMOC ANI

- Córcia naszego mieszkańca wymaga pomocy. Zapraszamy w niedzielę do liczego udziału w imprezie „Niedziela w siodle”. Dzięki uprzejmości naszych przyjaciół Ewy i Wojtka organizujemy w niedzielę, 1 października w Ryżkach 33E, w g.m. Łuków w godzinach 10 - 17 - „Niedzielę w siodle”. Minimalna kwota przejażdżki to jedynie 30 zł. W ofercie: przejażdżka konna na padoku, możliwość czyszczenia konia przy pomocy osoby upoważnionej. W przypadku zebrania osób chętnych i za dodatkową opłatą możliwość przejażdżki bryczką. Z CAŁEGO SERDUCHA ZAPRASZAMY!!!

jest związane z niedotlenieniem mózgu. Od kwietnia do lipca tego roku byliśmy ciągle w szpitalach. Kiedyś wracałam z córeczką z Lubartowa z rehabilitacji, Ania dostała ataku padaczki i z trasy karetka zabrała nas do szpitala do Lublina – wyznaje mama.

Podczas jednej z wizyt lekarz neurolog zasugerował, że Ania cierpi na mózgową porażenie dziecięce, bo rozwijała się słabiej niż inne dzieci, nie zdobywała umiejętności adekwatnych do wieku. W CZD ta diagnoza została potwierdzona. Mózgowe porażenie dziecięce u Ani mocno się objawia - nie trzyma głowy, jej rozwój jest oceniany na poziomie dwumiesięcznego dziecka. Słabo widzi, okulista w Lublinie potwierdził korowe zaburzenia widzenia. Na szczęście coś widzi, a rozwój psychoruchowy jest opóźniony między innymi ze względu na wzrok. Na to wskazana jest terapia widzenia, rodzice mają pokazywać jej dużo różnych barw.

Uśmiecha się

- Ania jest spokojna, uśmiecha się, gaworzy, rea-

guje na nas. Efekty rehabilitacji są powolne, ale my na co dzień je widzimy i z każdego postępu się cieszymy – mówią rodzice.

- Założyliśmy zbiórkę, bo koszty leczenia i rehabilitacji córeczki nas przerastają. Dochodzą zakupy sprzętów rehabilitacyjnych, obecnie ortez na nóżki i kamizelki SPIO stabilizujące tułów, aby mogła uczyć się nowych umiejętności ruchowych. Dlatego prosimy ludzi dobrej woli o wsparcie dla naszej Ani, chcemy zapewnić jej jak najlepszy rozwój i szanse na sprawniejsze życie, mimo choroby – proszą rodzice.

Mama cały czas jest w domu z Anią, poświęca czas na jej leczenie i rehabilitację. Tata Ani pracuje, ale rodzice nie są w stanie zgromadzić środków potrzebnych na intensywne leczenie. Dlatego zdecydowali się poprosić o wsparcie, aby zapewnić córeczce jak najlepszy rozwój. Za każdą sumę przelana na zbiórkę będą wdzięczni.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie



Maksymilian z rodzicami, Biała Podlaska,
ur. 20 września, g. 11:18, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Dawid i Natalia



Natalia Czernik z tatą, Terespol, powiat bialski,
ur. 18 września, g. 20:20, 3680 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr



Rozalia Bosko z Radzyna Podlaskiego
ur. 19 września, g. 20:46
Rodzice: Diana i Jakub
Siostra: Klaudia (6 lat)



Jagoda Siepsiak, Zabiele, gmina Niedźwiada, powiat lubartowski,
ur. 21 września, g. 11:09, 3050 g, 53 cm,
Rodzice: Sylwia i Patryk
Siostra: Lena (4 lata)



Amelia Miduch, Wincentów, gmina Lubartów
ur. 20 września, g. 5:53, 3790 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Maciej



Dominik Prokopiuk, Biała Podlaska
ur. 21 września, g. 11:56,
Rodzice: Anna i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (10 lat), Szymon (7 lat)



Oliwier Dąbrowski, Serokomla, powiat łukowski
ur. 18 września, g. 12:17, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Wiktor (8 lat), Aleksandra (7 lat)

Noworodki urodzone w szpitalu w Radzyniu



Krzysz Świder, Olszewnica
ur. 7 sierpnia 8:55
3290 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia, Sebastian



Witek Wawak, Radzyń
ur. 10 września, 22:55
4150 g, 59 cm
Rodzice: Angelika Wojciech
Rodzeństwo: Adrianna 1 rok



Milan Kuć, Brzostówiec
ur. 21 września, 8:37
3840 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Patryk
Rodzeństwo: Dagmara 15 l., Dorian 11 l.



Liliana Maciejczuk, Międzyrzec
ur. 19 września, 9:25
3700 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Mateusz
Rodzeństwo: Iga 1 rok

Pierwsze miodobranie w Małpim Gaju

BIAŁA PODLASKA:
Młodzież chętnie pomogła przy pierwszym miejskim miodobraniu w bialskiej pasiece.
- Upowszechniamy edukację ekologiczną - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Projekt organizowany jest przez miasto Biała Podlaska i fundację „Odzyskaj Środowisko”. Trzy miesiące temu w tzw. Małpim Gaju (parku edukacyjnym) pojawiła się pasieka z trzema ulami, które powstały ze zużytych bebnów od pralek. W projekcie chodzi przede wszystkim o upowszechnianie



Dzieci chętnie wzięły udział w pierwszym bialskim miodobraniu

edukacji ekologicznej. Teraz, 20 września, miało miejsce miodobranie, w którym brali udział m.in. najmłodsi mieszkańcy miasta.

Jak podkreśla prezydent, miasto stało się producentem ekologicznej żywności. Dzieci wybrały nawet nazwę dla produktu. Bialski miód będzie się nazywał „Miodus BP”.

- To jeden z wielu przykładów działań, jakie w Białej Podlaskiej podejmujemy dla upowszechniania edukacji ekologicznej. Po raz pierwszy w historii Biała

Podlaska stała się producentem ekologicznej żywności - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Monika Nawrot z fundacji „Odzyskaj Środowisko” przyznaje, że Białą Podlaską odwiedza często. Pasieka, na której jesteśmy, jest częścią projektu, gdzie edukujemy w zakresie recyklingu, ekologii, ale w nieszablony sposób. Pszczoły nam pomagają w tym zakresie. Pasieka z recyklingu stoi w Białej Podlaskiej od kilku miesięcy, a dziś przyszedł czas, żeby przeprowadzić pierwsze miodobranie - mówi.

Miód na pewno będzie bardzo dobry, w mieście różnorodność biologiczna jest bardzo duża.

- Zapewne będzie to miód wielokwiatowy. Pasieka edu-

kacyjna przede wszystkim ma wymiar edukacyjny, ale chodzi w niej o to, że nie tylko mówimy, że trzeba dbać o środowisko, zatrzymać trochę konsumpcjonizm i naszą nonszalanę w tym wszystkim, ale wychodzimy o krok dalej. Nie tylko edukujemy, ale też wpasowujemy się w ekosystem i robimy coś dobrego dla miasta - podkreśla pani Monika. Dodaje, że pszczoły są ważne w ekosystemie.

- Możemy się bać pszczoł czasem, możemy ich unikać, ale musimy zdać sobie sprawę, że gdyby nie pszczoły, za kilkadziesiąt tysięcy lat nie byłoby planety i nas - podkreśla.

Maciej Maciejuk

Serafim Ostroumow (1880-1937) - przeor z Jabłecznej, jedyny w historii biskup Białej Podlaskiej

Prawosławnego biskupa bolszewicy rozstrzelali w Katyniu

Urodzony w Moskwie na Nadbużu trafił dość przypadkowo. Porzucił uniwersytecką katedrę, żeby zostać mnichem w Jabłecznej. Wyremontował klasztor, prowadził szkoły, zarządzał monasterem. W 1916 roku już w Moskwie został wyświęcony na biskupa z siedzibą w Białej Podlaskiej, ale już nigdy tu nie przyjechał. Nie poszedł na kompromisy z Sowietami i, podobnie jak tysiące innych prawosławnych duchownych, został zamordowany strzałem w tył głowy. Miejscem kaźni był Las Katyński.

Urodzony w 1880 roku w Moskwie w rodzinie cerkiewnego psalmisty jako Michaił Mitrofanowicz Ostroumow ukończył kolejne szkoły duchowne i w 1904 roku złożył śluby zakonne (w tym momencie prawosławni mniisi przyjmują imię jakiegoś świętego patrona) i przyjął święcenia kapłańskie. Przez jakiś czas przebywał w Pustelni Optińskiej (był to wówczas jeden z wiodących ośrodków duchowości) po czym wrócił do Moskwy jako wykładowca w seminarium. Kariera cerkiewna stała przed nim otworem.

Na krańcu Imperium

W 1906 roku wraz z kilkoma profesorami odwiedził monaster w Leśnej. Trudno ocenić, czy bardziej urzekło go Nadbuże czy potraktował je jako wyzwanie duszpasterskie. Dla Cerkwi Prawosławnej w jej diecezji chełmskiej obejmującej gubernie lubelską i siedlecką był to moment ekstremalnie trudny. Po akcji przymusowego „zjednoczenia” unitów z prawosławiem w 1874 i 1875 statystyki parafialne napęczniały od okrągłych liczb, ale w wielu wypadkach były one zupełnie fikcyjne: mało kto dobrowolnie uczęszczał na nabożeństwa, nawet kosztem policyjnych prześladowań. Wiosną 1905 roku Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, który pozwalał każdemu mieszkańcowi Imperium dowolnie wybrać któreś z legalnych wyznań. Ogromna część dawnych unitów i ich potomków natychmiast pobiegła do najbliższej parafii łacińskiej, aby tam zadeklarować się jako katolicy. Trudno określić konkretną liczbę konwersji, ogromny wysiłek wykonał tu m.in. dr Andrzej Szabaciuk w książce „Rosyjski Ulster”, acz i tam nie ma w tej sprawie „kropki nad i”. Można w przybliżeniu przyjąć, że cerkiew straciła co najmniej połowę wyznawców, z reguły im bar-

dziej na zachód tym procent odejść był wyższy.

Próba ratowania nadbużańskiego prawosławia

Dla struktur cerkiewnych oznaczało to potężny cios we wszystkich wymiarach: organizacyjnym, materialnym, ale przede wszystkim intelektualnym i moralnym. Sama hierarchia miała problem ze zrozumieniem co i dlaczego się wydarzyło. Część dopatrywała się winy wszędzie poza sobą, ale byli też, którzy dokonali elementarnej refleksji i dostrzegli potrzebę intensywniejszego zaangażowania się w akcję duszpasterską. A warunki były ciągle więcej niż sprzyjające: prawosławie było wyznaniem wyraźnie wspieranym przez władze, mogło liczyć na hojnych sponsorów nie tylko w postaci monarchii ale i dobrodziejów świeckich i duchownych (słynny ks. Jan z Kronsztadu czy, równie rzutki, ks. Mikołaj Koliew z Moskwy). Mimo regresu wielu parafii posiadało też sporo znaczących placówek w terenie. Najistotniejszymi były żeński monaster w Leśnej Podlaskiej, który pod światłym kierownictwem przełożonej Jekateriny Jefimowskiej był ośrodkiem oświaty i działalności charytatywnej oraz męski monaster w Jabłecznej. Właśnie o przeniesienie tutaj poprosił przełożonych Serafin Ostroumow. Nad wygodne pokoje nauczycielskie seminarium w Moskwie przedłożył mający piękną historię, kiepską teraźniejszość i wątpliwą przyszłość monaster nad Bugiem.

Dobry „chazaj”

Łyskawicznie zyskał sobie tam poważanie i szacunek. Już po niespełna roku, kiedy poprzedniego, wielce zasłużonego, namiestnika, Józefa Pietrowycza (później obrońcę niezależności cerkwi przed bolszewikami, też rozstrzelanego w 1937 roku)



W czasie rządów Ostroumowa w Jabłecznej odnowiono główną świątynię, postawiono kilka nowych kaplic. Mniisi prowadzili też sierocinien. Kilka szkół dla dzieci oraz dla dorosłych, w których promowano nowoczesną na owe czasy agrokulturę, uczono sadownictwa, pszczelarstwa, ogrodnictwa

Klasztor w Jabłecznej pod jego rządami w latach 1907-1914 przeżywał chwile swojego rozkwitu

przeniesiono do Nowogrodu, bracia monasterska w demokratycznym głosowaniu wybrała go przełożonym (9 za, 1 na innego, 4 wstrzymujące!). Jako gospodarz sprawdził się świetnie. Wyremontował będącą w kiepskim stanie główną świątynię, zbudował m.in. kaplicę Zaśnięcia NMP (dla tych, którzy odwiedzili Nadbuże: to ta w parku przed wejściem do monasteru), zbudował pustelnię św. Sergiusza i Hermana nad jeziorem Białym (dziś na Białorusi), skutecznie zabiegał o fundusze na budowę murowanej cerkwi w Sławatyczach. Klasztor przeżywał pod jego rządami chwile swojej, być może największej świetności: działały dwie szkoły dla dzieci, kursy rolnicze, pszczelarskie, ogrodnicze, sadownicze, mniisi żyli na wysokim poziomie moralnym i intelektualnym. W 1914 roku Serafima przeniesiono do Chełma na funkcję rektora seminarium.

Biskup bez diecezji

W sierpniu 1915 wycofując się przed nadciągającymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi razem z armią rosyjską na wschód, w głąb Imperium wycofała się też cała administracja i większość prawosławnego duchowieństwa oraz potężna, licząca być może nawet 2 mln, przeważnie wiejska i prawosławna, grupa ludności (tzw. „bieżeństwo”). Wśród nich był też Serafin, kadra seminarium, a także znakomita większość braci monasterskiej z Jabłecznej. W 1916 roku, już w Moskwie, został wyświęcony na biskupa Białej Podlaskiej. Nie

wiązało się to z utworzeniem oddzielnej diecezji. Był wikariuszem (czyli, w pewnym uproszczeniu „biskupem pomocniczym”) władzy chełmskiej. Oczywiście, w wypadku jednego i drugiego była to władza i funkcja w tym momencie czysto tytularna, ograniczająca się do formalnego administrowania rozrzuconym po całej Rosji duchowieństwem i podejmowania prób wsparcia uchodźców. Swojej katedry (którą była pobazylińska cerkiew Narodzenia Matki Bożej, obecny kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) jako biskup nigdy nie odwiedził. Kilka miesięcy później został mianowany *locum tenensem* (tymczasowym zarządcą) diecezji chełmskiej, a potem również orłowskiej. W 1917 objął ostatecznie katedrę właśnie w Orle. Jego następcy dla Białej Podlaskiej nie mianowano.

Wierny chrześcijaństwu i Cerkwi

Jego dalsza służba jako hierarchy cerkiewnego w Związku Sowieckim była usiana prześladowaniami. Biskup był wielokrotnie zamknięty, przesłuchiwany, jego mieszkanie przeszukiwane i poddawane konfiskatom, korespondencja kontrolowana, wyroki skracane i wydłużane, ostatecznie nakazano mu opuszczenie Orła. Przeniesiono go do Smoleńska, gdzie objął obowiązki arcybiskupa, ale bez katedry: główna świątynia miasta została przekazana kolaborantom władzy z tzw. Żywej Cerkwi - celebrować musiał w jednej z mniejszych cerkiewek.



Serafim Ostroumow w 1916 roku został mianowany na biskupa Białej Podlaskiej. Jego stolicę zajmowali w tym czasie Niemcy i wojska Austro-Węgier. Nigdy nie przyjechał z powrotem na Podlasie i objął katedrę w rosyjskim Orle a potem w Smoleńsku

Biskup Ostroumow był wiele razy aresztowany, zesłany do Kazachstanu, a w końcu rozstrzelany przez NKWD

W 1931 w parafiach przeprowadzona została konfiskata szat liturgicznych, w 1935 konfiskata dzwonów zaś w 1936 pełniąc rolę katedry cerkiew Świętych Piotra i Pawła została odebrana i zaadaptowana na archiwum. Biskupa aresztowano wraz z gronem duchownych w 1937 roku. Wszystkim postawiono zarzut prowadzenia agitacji antysowieckiej i skazano na pięcioletnią zsyłkę do Kazachstanu. Po kilku miesiącach, ewidentnie na rozkaz z góry, sprawa Ostroumowa została wznowiona: doszły zarzuty prowadzenia organizacji wywrotowej itd. 28 listopada NKWD-ski sąd tzw. „trojka” w Smoleńsku skazał go na rozstrzelanie. Wyrok wykonano 8 grudnia, najprawdopodobniej w Leśnej Katyńskiej, tym samym, w którym wiosną 1940 mordowani będą strzałem w tył głowy polscy oficerowie. Ciało nigdy nie odnaleziono, co nie dziwi. W tym miejscu w zbiorowych grobach pochowana jest bowiem wielokrotnie większa niż Polaków liczba zamordowanych przez bezpiekę obywateli sowiec-

kich i nie tylko.

Święty biskup Białej Podlaskiej, Orła i Smoleńska

Już w 1959 roku, w czasie odwilży chruszczowskiej, Ostroumow został zrehabilitowany przez sąd w Smoleńsku, potem decyzję tą powtórzono w latach dziewięćdziesiątych. 17 lipca 2001 został kanonizowany jako jeden z Soboru Świętych Nowomęczenników i Wyznawców Rosyjskich. Jako dzień wspomnienia liturgicznego, obok daty ogólnego wspomnienia soboru, wyznaczono rocznicę śmierci. Udało nam się odnaleźć informację, że jeszcze w 2013 na uroczystości cerkiewne na miejscu jego śmierci zapraszano przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej i ich obecność była uprzejmie odnotowywana.

W Białej Podlaskiej pod wezwaniem świętego męczennika Serafima Ostroumowa jest parafia wojskowa na tzw. starym lotnisku na ulicy Łomaskiej.

Zbigniew Smółko
REG

Henryk Łubieński i jego lubartowska fabryka fajansu

Kiedy Lubartów był Bolesławcem

W zakupionym od Małachowskich pałacu Łubieński nie zamierzał mieszkać. Już bardziej interesowała go stajnia, w której zamyslił urządzić fabrykę naczyń z fajansu a z czasem może i porcelany. Biznes nie przetrwał długo: sporym problemem było pozyskanie surowca, sam właściciel zaś szybko popadł w kryminalne kłopoty.

Do dzisiejszych czasów zachowało się sporo przedmiotów, które możemy z dużą pewnością opisać jako pochodzące z działającej w latach 1839-1850 lubartowskiej fajansiarni. Największy ich zbiór udało się zgromadzić na początku wieku przy okazji wystawy przemysłowej w Lublinie. Opisał je wtedy Hieronim Łopaciński.

Henryk Łubieński, rekin biznesu

Żołycielem fajansiarni był Henryk Łubieński, jeden z najbardziej rzutkich ludzi interesów w Kongresówce. Był dyrektorem i wiceprezesem Banku Polskiego, zakładał cukrownie, odlewnie metalu, hutę, fabryki prochu i saletry, posiadał też znaczny majątek ziemski. Pod Serockiem koło Firleja założył też fabrykę stali. Jego stałym partnerem w większości poczyniń biznesowych był brat Tomasz. Była to postać dość szczególna, powszechnie rozpoznawalna i wnosząca ze sobą nie tyle kompetencje merytoryczne co popularność osobistą i duży pakiet cennych nieraz znajomości. Do historii wdarł się szturmem jako jeden z najwybitniejszych oficerów napoleońskiego pułku szwoleżerów, tych spod Saragossy, Somosierry i wyprawy rosyjskiej 1812. Potem poszedł wprawdzie drogą lojalnej współpracy z władzami Królestwa Polskiego, w czasie powstania listopadowego szukał sposobów zakończenia wojny, w interesach nie był, delikatnie mówiąc, samorodnym talentem, jednak jego obecność we władzach wszelkich spółek, spółczek i konsorcjów dodawała im blasku.

Skąd wziąć glinę?

Dobra lubartowskie Henryk Łubieński kupił od Małachowskich w 1839 roku i, razem z bratankiem Pawłem, przystąpił do budowy przedsiębiorstwa. Lokalizację znalazł w pałacowych stajniach.



Henryk Łubieński, właściciel dóbr lubartowskich, założyciel fajansiarni oraz fabryki stali w Serocku koło Firleja, jeden z rekinów biznesowych Królestwa oraz całkiem poważny... aferzysta!



Zdjęcie z katalogu wystawy przemysłowej w Lublinie z przykładami ceramiki produkowanej niegdyś w Lubartowie i w - również nieistniejącej - fajansiarni w Tomaszowie Lubelskim

Porcelana jest ceramiką najwyższej próby, a fajans, choć wytwarzany jest z tych samych surowców, ma niższą klasę. Fajans jest grubszy i cięższy

Nie jesteśmy pewni co do mechanizmu pozyskiwania surowców. O ile drewno do wypału i wapno nabywał bez trudu lokalnie, o tyle nie wiadomo, skąd zwożono glinę o odpowiednich parametrach. Pewne „zagłębienie” garncarskie mieściło się w nieodległym Firleju, ale dość prawdopodobne jest, że korzystano również z surowca spod Ostrowca, Ćmielowa a może nawet i spod Lwowa. Wydaje się, że dostęp do dobrej jakości gliny był główną barierą nie pozwalającą na osiągnięcie wysokiej jakości albo porwanie się na produkcję porcelany, co być

może było dalszym planem Łubieńskiego.

Metoda angielska, czeska czyli lubartowska

W większości produkowano jednak przedmioty o charakterze użytkowym, różne dzbanki, misy, platery, część z nich zupełnie nie barwiona, ozdobiona tylko żłobieniami. Z artykułu pani dr Karoliny Wolskiej-Pabian wynika, że być może cechą wyróżniającą były mocniejsze niż u innych producentów szkliwienia, zarówno połyskujące jak i mato-

Z opisu zbiorów posiadanych na stronie Politechniki Lubelskiej: Kamionkowe i fajansowe wyroby lubartowskie mają swój specyficzny, niepowtarzalny styl. Wytwarzane tu talerze, talerzyki, plecione koszyki, koszyczki, wazy, wazoniki czy inne naczynia charakteryzują się jednotonową barwą – białą, szarą, kremową, brunatną, brązową w różnych odcieniach a nawet czarną. Ich interesującą, niepowtarzalną dekorację stanowią elementy plastyczne w postaci różnorodnych motywów. Wytwarzano również wyroby o charakterze rzeźby jak np. postacie ludzkie czy zwierzęta (przy czym ulubionym wzorem były psy)

we, przywołujące na myśl produkty z kamionki angielskiej. Ale w reklamach też posługiwano się informacjami, że jest to „metoda czeska”.

Sam sobie udzielał kredytów

Rozwój firmy został zahamowany przez osobiste kłopoty właściciela. Już w 1841 przepisał udziały na bratanka, bo wobec niego wytoczono poważne zarzuty. Na czym polegało przestępstwo, którego miał dopuścić się Henryk Łubieński i jego wspólnicy? Wykorzystał otóż swoją działalność we władzach Banku Polskiego do udzielenia pożyczek samemu sobie i to praktycznie bez żadnych gwarancji. Coś tam w papiery było wpisywane, ale albo nie miało to odpowiedniej wartości, żeby pokryć ewentualne roszczenia wierzycieli albo też na tych samych składnikach majątku zabezpieczonych było wiele zobowiązań. Dodatkowym efektem było to, że wnoszone przez niego do spółek udziały nie miały realnej wartości. Wyrok, który zapadł w 1848 roku opiewał na kilka lat więzienia z czego część na zsyłce w Rosji. Po powrocie do Polski nie odgrywał już tak poważnej roli jak wcześniej.

Pozostawiony sam sobie Paweł Łubieński nie podołał wyzwaniu, być może zresztą rzecz cała była nie najlepiej skalkulowana. Likwidacja firmy nastąpiła w 1850 roku. Jeszcze kilka lat później działał jednak sklepik, który trudnił się wyprzedając.

Zbigniew Smółko

„Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka” Piotra Szkurłatowicza

Spacer po kilku Radzyskach



Wydawcą, przy wsparciu Powiatu Radzyńskiego, jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych. Książka dostępna jest w jego siedzibie oraz radzyńskich księgarniach

Książka jest dobrze wymyślona, oryginalna i przeprowadzona z wdziękiem. Wiedza uczonego przeplata się z dziejami rodziny, własnymi wspomnieniami, historii z historyjkami, wydarzenia o randze ogólnopolskiej z mikrohistorią, wszystko zaś podane w formie przystępnej i inspirującej do kontynuacji.

Książeczka „Zapomniany Radzyń. Opowieść dziadka” pana Piotra Szkurłatowicza, znanego w powiecie radzyńskim historyka, nauczyciela i inicjatora wielu działań związanych z pamięcią lokalną, urzeka pod kilkoma względami. Sam tytuł jest pewnym „puszczeniem oka”, bo dzięki publikacji wiele ciekawych rzeczy traci właśnie szansę ba bycie zapomnianym.

Autor przyjął, ułatwiającą przyswajanie, formę opisu spaceru w towarzystwie wnuczka, którym dziadek opowiada o historii miasta. A w zasadzie kilku miast. Tego dawnego, którego symbolami są wielkie nazwiska Mniszchów, Szczuków, Potockich, Sapiechów, Szlubowskich. Drugiego, zapamiętanego przez dziadków, którzy pamiętali inne nazwy ulic, dziel-

nic, nieistniejące budynki, wojnę, odbudowę miasta, ówczesne społeczeństwo z liderującymi mu Sitkowskim, Chomiczewskim, Prejznerami, Pietrzakami. Wreszcie trzeciego, które Autor poznawał osobiście, będąc w wieku teraźniejszych słuchaczy: Radzyska późnego PRL-u, mającego swoją specyfikę prowincjonalnego miasteczka ale w którym przecież też się żyło, kończyły szkoły, chodziło na Orle, wstępowało do „Polonii”, na lody do Szabrańskich...

Całość jest bogato udokumentowana zdjęciami z różnych radzyńskich zasobów (w tej chwili istnieje w internecie kilka wartościowych, stale rozszerzanych kolekcji).

Jedynym czego w tej publikacji mi brakuje (zresztą nie tylko tutaj, od lat namawiam starych rdzennych radzyskich na narysowanie takowej) jest mapa dawnego Radzyska. Nie chodzi tylko o zmieniane nazwy ulic, rozszerzające się granice miasta ale też nazwy popularne, których nie ma w oficjalnych spisach ale są doskonale rozumiane przez miejscowych: gdzie jest Syndyk, gdzie Okręgówka, gdzie Kaleń, gdzie, wspomniane wyżej, lody u Szabrańskiego, a gdzie u Fręchowicza...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik rewelacją początku sezonu. Wskoczyli nawet na fotel lidera

Zielono-czarni po 8. kolejce Fortuna 1. Ligi zasiedli na fotelu lidera. I choć dali się wyprzedzić, to pozostają jedyną niepokonaną drużyną w lidze. W ostatnich dniach pokonali Resovię i zremisowali z Podbeskidziem.

Ofensywny nokaut

Mecz Górnik Łęczna - Resovia był ostatnim spotkaniem 8. kolejki, rozegranym w poniedziałek, 18 września. Faworytem byli będący na fali gospodarze. Szczególnie że rzeszowianie przyjeżdżali do Łęcznej po dotkliwych porażkach z GKS-em Katowice i Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

Początek poniedziałkowego spotkania należał jednak do gości, którzy kilka razy mocno strzelali na bramkę Górnika. Maciej Gostomski za każdym razem udawał, że nieprzygodkowo to od niego trener Ireneusz Mamrot zaczyna ustalanie składu zielono-czarnych.

Łęcznianie odpowiedzieli... nokautem. Tylko tak można określić to, co zrobili w ofensywie w ostatnim kwadransie pierwszej połowy.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Szanujemy ten punkt

W Bielsku-Białej było dobre spotkanie, a boisko tu nie jest łatwe do gry. Pomimo tego obie drużyny zaprezentowały dobry poziom, tempo było dobre. Jesteśmy zadowoleni, tym bardziej że kilka dni wcześniej graliśmy mecz. Nie mogliśmy skorzystać z trzech zawodników. Mam nadzieję, że nasza sytuacja kadrowa poprawi się. Szanujemy ten punkt.

W 33. minucie po dynamicznej akcji na prawym skrzydle Piotr Starzyński wpadł w pole karne i wyłożył piłkę do pustej bramki Karolowi Podlińskiemu. Dla 25-letniego napastnika to dopiero drugi gol w Górniku. Dla zielono-czarnych rozegrał dotąd 45 meczów. Za chwilę na 2:0 pięknym strzałem z rzutu wolnego podwyższył Adam

Deja. Jeszcze przed przerwą trzecią bramkę dla gospodarzy zdobył Egzon Kryeziu z rzutu karnego. Sędzia podyktował jedenastkę po zagranii ręką obrońcy Resovii.

W drugiej połowie rzeszowian było stać jedynie na honorowego gola. Piłkę po strzale głową do siatki Górnika w doliczonym czasie gry skierował Mateusz Bondarenko. Warto dodać, że zielono-czarni byli po zmianie stron bliscy podwyższenia prowadzenia, ale Podliński trafił w poprzeczkę. Ostatecznie Górnik pokonał Resovię 3:1, dzięki czemu awansował na pierwsze miejsce w tabeli.

Górnik Łęczna - Resovia 3:1 (3:0)

Bramki: Podliński 33', Deja 38', Kryeziu 44' (k) - Bondarenko 90'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski (86' Turek) - Starzyński (66' Janaszek), Deja, Kryeziu (87' Łukasik), Żyra (76' Dziwniel), Gąska - Podliński (77' Pawlik).

Resovia: Pindroch - Tomal (78' Bąk), Bondarenko, Osyra, Lempereur (66' Adamski) - Mikulec, Urynowicz, Kanach, Łyszczarz (66' Mazek), Ibe-Torti (66' Eizenchart) - Ciepiela (78' Zastawnyj).

Żółte kartki: Klemenz, Grabowski, Janaszek - Bondarenko, Urynowicz.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Widzów: 1856.

Wciąż niepokonani

W miniony piątek Łęcznianie mierzyli się na wyjeździe z Podbeskidziem, które sezon co prawda zaczęło nie najlepiej, ale dotychczas na swoim boisku nie przegrało.

Podbeskidzie dopięło swego jeszcze przed przerwą. Lionel Etoundi został sfaulowany w polu karnym zielono-czarnych, a do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Michał Janota. I choć jego strzał z karnego obronił Gostomski, to z dobitką golkeeper Łęcznian nie miał już szans.

„Górnicy” wyrównali w 52. minucie. Paweł Żyra fantastycznie podał prostopadłe do wychodzącego na czystą pozycję Starzyńskiego, a ten ze spokojem pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Ekipa z Bielska-Białej próbowała ponownie wyjść na prowadzenie, jednak nie do pokonania był - kolejny raz - świetnie dysponowany

Gostomski, który skutecznie bronił wszystkie strzały frunące w światło bramki Górnika.

Mecz skończył się rezultatem 1:1. Łęcznianie stracili co prawda pozycję lidera, ale wciąż są jedyną niepokonaną drużyną w lidze.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Janota 43' - Starzyński 52'.

Podbeskidzie: Lukáč - Ziółkowski, Mikołajewski, Hlavica, Chlumecký - Bida (78' Milišius), Jodłowiec, Janota, Kisiel (63' Kolenc), Sitek (78' Banaszewski) - Etoundi (90' Kadrić).

Górniki: Gostomski - Pawlik (88' Cissé), Klemenz, de Amo, Grabowski - Starzyński (71' Janaszek), Deja, Kryeziu, Żyra, Gąska (76' Dziwniel) - Podliński (88' Bednarczyk).

Żółte kartki: Sitek - Pawlik, Żyra.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Widzów: 3011.

Dominik Smagała

Wisła z punktem. Szybka strzelanina przed i po przerwie

W piątkowe popołudnie Wisła Grupa Azoty Puławy zanotowała remis 2:2 z Lechem II Poznań.

Początek spotkania należał do rywali, którzy kreowali więcej sytuacji, jednak z biegiem czasu inicjatywę przejęli podopieczni trenera Michała Piroso. W 33. minucie strzał z głowy Dawida Retlewskiego obronił bramkarz. Chwilę później nasz napastnik miał dwie kolejne okazje na gole, jednak nie udało mu się pokonać Mateusza Pruchniewskiego. W 40. minucie Damian Kołtański dośrodkował z rzutu różnego w pole karne, gdzie świetnie znalazł się Karol Nojszewski i głową skierował piłkę do siatki. Zaledwie trzy minuty później „Kolejorz” zdołał wyrównać za sprawą Maksymiliana Dziuby. Nie był to jednak koniec strzelania. W 44. minucie „Retel” wykorzystał zagranie Mateusza Klichowicza i nasi schodzili na przerwę przy wyniku 2:1.

Gracze Piroso drugą połowę mogli rozpocząć od podwyższenia wyniku. W 47. minucie strzał „Klicha” obronił bramkarz. Do dobitki dobiegł Kamil Kargulewicz, lecz postąpił futbolówką nad poprzeczką. Ta sytuacja bardzo szybko się zmieniła. Po zaledwie minucie dublet zdobył Maksymilian Dziuba, który uderzał z rzutu wolnego. Przez kolejne minuty oba zespoły starały się przechylić szalę na swoją korzyść. Ostatecznie żadnej z nich się to nie udało.



Gracze Wisły dwukrotnie wygrywali z Lechem II. Skończyło się remisem

wicz, lecz postąpił futbolówką nad poprzeczką. Ta sytuacja bardzo szybko się zmieniła. Po zaledwie minucie dublet zdobył Maksymilian Dziuba, który uderzał z rzutu wolnego. Przez kolejne minuty oba zespoły starały się przechylić szalę na swoją korzyść. Ostatecznie żadnej z nich się to nie udało.

Wisła II Puławy - Lech II Poznań 2:2 (2:1)

Bramki: Nojszewski 40', Retlewski 44' - Dziuba 43', 48'.

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Nojszewski, Wiech (77' Tkocz), Pavlas, Kargulewicz (67' Bortni-

czuk), Kumoch (88' Nojszewski), Janicki, Kołtański, Klichowicz (88' Kaczmarek), Retlewski.

Lech II: Pruchniewski - Orłowski (46' Kornobis), Wichtowski, Pingot, Kukułka, Pawłowski (83' Lisman), Olejnik (70' Żołędź), Dziuba, Nadolski (62' Cywka), Juszczyk (62' Wolski), Paclawski.

Żółte kartki: Retlewski, Janicki, Bortniczuk - Juszczyk, Żołędź, Wolski.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 500.

Jan Flak w Wisłę

21-letni pomocnik Jan Flak został nowym zawodnikiem Wisły Puławy.

W minionym sezonie Flak był wypożyczony z Górnika Zabrze do Skry Częstochowa. Rozegrał 24 spotkania Fortuna I ligi i strzelił jednego gola. Jego kontrakt z zabrzańskim klubem wygaś z końcem minionego sezonu.

Flak był już graczem Wisły Puławy wiosną ubiegłego roku. Zagrał w 13 meczach (1061 minut) i zdobył jedną bramkę w meczu z Pogonią Siedlce. Wówczas nasi wygrywali już 3:0, a skończyło się remisem

Przyjedzie Chrobry Przed piłkarzami spotkanie I rundy Pucharu Polski.

23 września o godz. 17 Wisła podejmie Chrobrego Głogów. Podopieczni Piotra Plewni w rozgrywkach I ligi spisują się bardzo słabo, chociaż w sobotę wygrali 1:0 z Arką Gdynia i opuścili ostatnie miejsce w tabeli.

Ale będzie trudno!

Przed puławianami bardzo trudne zadanie.

1 października o godz. 15:30 zespół Piroso zmierzy się na

TRENER MA GŁOS

Michał Piroso,
Wisła Puławy

Nie będę winił za to chłopaków

Po raz kolejny rozdajemy punkty. Tak to trzeba nazwać, kiedy tracimy takie bramki. Trzeba będzie to przeddefiniować. Analiza i ciągła praca do tej pory nie przynosiła efektów. W pierwszej połowie stworzyliśmy sobie kilka dobrych sytuacji. Nie będę winił za to chłopaków. Za wszystko biorę odpowiedzialność. Pewne jest, że zawodnicy będą dawali wszystko

wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg.

Przed sezonem drużyna Macieja Bartosza była wskazywana jako jeden z faworytów do wygrania ligi. W ekipie grający zawodnicy jak: Łukasz Kosakiewicz, Jakub Rzeźniczak, Jakub Żubrowski, Josip Šoljić czy Sebastian Murawski (niegdyś Wisła Puławy).



Wyniki 8. kolejki:

Odra - Lechia 0:0
Katowice - Zagłębie 0:1
Termalica - Podbeskidzie 2:2
Górnik - Resovia 3:1
Polonia - Znicz 0:1
Stal - Płock 0:1
Tychy - Motor 2:0
Wisła - Chrobry 1:1
Arka - Miedź 2:1

Wyniki 9. kolejki:

Podbeskidzie - Górnik 1:1
Miedź - Odra 1:2
Chrobry - Arka 1:0
Motor - Wisła 1:4
Płock - Tychy 4:1
Znicz - Stal 1:2
Resovia - Polonia 1:1
Zagłębie - Termalica 1:3
Lechia - Katowice 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	9	20	15-6
2	Górniki Łęczna	9	19	12-5
3	GKS Tychy	9	16	12-11
4	Motor Lublin	9	16	12-12
5	Wisła Płock	9	15	15-10
6	Miedź Legnica	9	15	14-10
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	14	19-14
8	Lechia Gdańsk	9	14	16-12
9	GKS Katowice	9	14	15-11
10	Wisła Kraków	9	13	17-12
11	Arka Gdynia	9	11	12-15
12	Znicz Pruszków	9	10	6-8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	9	9-12
14	Zagłębie Sosnowiec	9	8	11-13
15	Resovia	9	8	6-17
16	Polonia Warszawa	9	7	14-18
17	Stal Rzeszów	9	7	12-18
18	Chrobry Głogów	9	7	9-22

Następna kolejka

(29.09.-2.10.): Odra - Katowice, Termalica - Lechia, Górnik - Zagłębie (2.10., g. 18), Polonia - Podbeskidzie, Stal - Resovia, Tychy - Znicz, Wisła - Płock, Arka - Motor, Miedź - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wisła - Lech II 2:2
Chojniczka - Radunia 5:1
Zagłębie II - Skra 0:2
Pogoń - Kotwica 3:3
ŁKS II - Olimpia E. 1:1
Stal - Polonia 1:0
Stomil - Sandecja 1:0
KKS Kalisz - Hutnik 3:0
GKS Jastrzębie - Olimpia G. - po zamk. nr

MECZ 8. KOLEJKI

Zagłębie II - Kotwica 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	10	19	13:6
2	Zagłębie II Lubin	10	17	15:11
3.	ŁKS II Łódź	10	17	16:13
4.	Radunia Stężyca	10	17	14:11
5.	Olimpia Elbląg	10	17	13:12
6.	Skra Częstochowa	10	16	8:7
7.	Kotwica Kołobrzeg	10	15	18:12
8.	Hutnik Kraków	10	15	14:11
9.	Wisła Puławy	10	15	13:11
10.	Pogoń Siedlce	10	14	15:9
11.	Stomil Olsztyn	10	13	9:12
12.	Chojniczanka Chojnice	10	12	14:14
13.	Lech II Poznań	10	12	12:18
14.	Olimpia Grudziądz	9	11	9:13
15.	Stal Stalowa Wola	10	11	9:13
16.	Polonia Bytom	10	9	7:13
17.	GKS Jastrzębie	9	8	8:13
18.	Sandecja Nowy Sącz	10	5	6:14

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.09/02.10): Kotwica - Wisła (niedz., godz. 15:30), Hutnik - Chojniczanka, Sandecja - KKS Kalisz, Polonia - Stomil, Olimpia E. - Stal, Lech II - ŁKS II, Olimpia G. - Pogoń, Skra - GKS Jastrzębie, Radunia - Zagłębie II.

mp

mp

REG

Platinum Motor Lublin znów został Drużynowym Mistrzem Polski

Po raz drugi z rzędu zespół lubelskich żużlowców wywalczył złoty medal PGE Ekstraligi. W finałowym dwumeczu Platinum Motor był zdecydowanie lepszy od Betard Sparty Wrocław, z którą wygrał zarówno na własnym torze, jak i w rewanżu w stolicy Dolnego Śląska.

„Koziołki” przystępowały do rewanżowego meczu o złoto z zaliczką 12 punktów z pierwszego ze spotkań, które odbyło się na stadionie przy Alejach Zygmunto-wskich. Po początkowej serii startów przewaga lublinian była jeszcze większa, ponieważ podopieczni trenera Macieja Kuciapy prowadzili 16:8. – *Jeszcze trudno coś wynioskować. Nie mieliśmy, póki co żadnej narady, tylko skupiamy się na swoich*



BARTOSZ ZMARZLIK
(Platinum Motor Lublin):

Trafiłem do drużyny, która wygrała ligę w ubiegłym roku, ale nie czułem presji obrony tytułu. Jestem zaskoczony in plus, w jaki normalny i spokojny sposób można funkcjonować w klubie. Każdy wie, po co przyjeżdża na dany mecz i co ma zrobić. Oczywiście, były mocne przygotowania do tego, by dołożyć cenne punkty dla klubu i zakończyć rok, tak jak to sobie wymarzyliśmy. Sprawdzaliśmy, bo było to dla mnie dosyć ważne, czy zakończyłem sezon z najwyższą średnią biegopunktową. I choć w trakcie rozgrywek były różne przeprawy, to ostatecznie się udało, z czego się bardzo cieszę, podobnie jak z pierwszego złota w roli seniora. Teraz już myślę tylko o tym, by 30 września znów zdobyć Indywidualne Mistrzostwo Świata.

sprzętach. Każdy pojechał na tyle dobrze, że nie było dużo zagwozdek do rozwiązania – stwierdził przed kamerami Canal+ junior Mateusz Cierniak. W pierwszym z biegów upadek podczas ostatniego okrążenia zanotował Artiom Łaguta z Betard Sparty, ale mógł kontynuować zawody. W siódmej gonitwie znacznie poważniej wyglądającą krakę zaliczył Tai Woffinden, który przystąpił do ści-

gania pomimo niedoleczonej kontuzji ręki. Brytyjczyk jeżdżący dla wrocławskiego zespołu nie był zdolny do dalszej rywalizacji. To jeszcze bardziej utrudniło sytuację miejscowych, którzy i tak podczas drugiej przerwy na kosmetykę toru przegrywali 14:28. Sprawa mistrzostwa szybko wydawała się przesądzona i w dalszej części meczu nie doszło do niespodzianki. Platinum Motor przypieczę-

tował złoto już w dziewiątym wyścigu, stając się trzecią drużyną w XXI wieku, która obroniła tytuł. O ile jednak przed rokiem to lublinianie musieli gonić wynik po porażce w pierwszym meczu w Gorzowie Wielkopolskim, to tym razem nie pozostawili wątpliwości, kto był lepszy w obu finałowych konfrontacjach. Ostatecznie triumfowali we Wrocławiu różnicą 20 oczek, a ogółem 106:74 w dwumeczu. A najsukuteczniejszym w szeregach „Koziołków” był Dominik Kubera, który przeciw wiosną borykał się z poważną kontuzją kręgosłupa.

Dla żółto-biało-niebieskich to drugie mistrzostwo w historii klubu. Swoją dziewiątą tytuł i piętnasty medal DMP zdobył Jarosław Hampel. Po raz pierwszy w karierze po złoto jako senior sięgnął natomiast Bartosz Zmarzlik. Platinum Motor został ponadto zespołem, który wywalczył najwyższe jak dotąd wyjazdowe zwycięstwo w finale. Ta drużyna niewątpliwie zapisała się złotymi zgłoskami w historii speedwaya.

Betard Sparta Wrocław - 35 pkt

- 9. Tai Woffinden - **4+1** (3,1*,w,-,-,-)
- 10. Piotr Pawlicki - **10+2** (2,2,2,1,1*,2*)
- 11. Artiom Łaguta - **5** (u,2,3,-,-)
- 12. Connor Bailey - **nie startował** (-,-,-,-)
- 13. Daniel Bewley - **9** (2,1,0,1,2,3)
- 14. Kevin Małkiewicz - **2** (0,0,2,0)
- 15. Bartłomiej Kowalski - **5+1** (1,0,1*,2,1)
- 16. Kacper Andrzejewski - **0** (0,0,0)

Platinum Motor Lublin - 55 pkt

- 1. Jarosław Hampel - **10+1** (2,3,0,2*,3)
- 2. Dominik Kubera - **11+1** (3,2*,3,3,-)
- 3. Fredrik Lindgren - **5** (1,3,1,0)
- 4. Jack Holder - **9** (3,0,3,3,-)
- 5. Bartosz Zmarzlik - **9** (1,3,2,3,-)
- 6. Mateusz Cierniak - **5+2** (2*,1,0,2*)
- 7. Bartosz Bańbor - **6** (3,1,1,1)
- 8. Kacper Grzelak - **0** (0)

Karol Kurzępa

Brązowy medalista był za mocny

Po trzech z rzędu ekstraligowych zwycięstwach rugbiści Edach Budowlanych Lublin musieli uznać wyższość rywali. W szóstej kolejce obecnego sezonu niebiesko-biało-czerwoni ulegli na wyjeździe Orkanowi Sochaczew.

O pierwszej połowie konfrontacji z brązowymi medalistami poprzednich rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Rywale wygrali ją bowiem aż 24:0. Dużo lepiej ekipa z Lublina zaprezentowała się po zmianie stron, ale finalnie miejscowi wygrali różnicą 12 punktów.

Edach Budowlani zanotowali drugą porażkę w sezonie. Następny mecz czeka grającego trenera Stanisława Powołę-Niedźwieckiego i jego podopiecznych 8 października. Wówczas do Lublina przyjedzie gdańska Lechia.

Orkan Sochaczew - Edach Budowlani Lublin 38:26 (24:0)

Punkty: Ian Trollip 6 (3pd), Marzuq Maarman 5 (P), Jakub Dec 5 (P), Piotr Psuj 5 (P), Maciej Grabowski 5 (P)

Karol Kurzępa

Motor z bolesną domową porażką

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali drugiej z rzędu ligowej porażki. W meczu 9. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi podopieczni Goncalo Feio ulegli na Arenie Lublin Wiśle Kraków 1:4.

Do przerwy było 0:2. Najpierw, po błędzie gospodarzy w okolicach własnego pola karnego, do siatki trafił Jesus Alfaro, któremu pomógł fakt, że po jego strzale tor lotu piłki niefortunnie zmienił interweniujący Arkadiusz Najemski.

Po dwóch kwadransach lublinianie mieli dwa gole straty. Tym razem na listę strzelców wpisał się Angel Rodado.

Ten sam piłkarz zdobył bramkę z rzutu karnego po zmianie stron. „Jedenastka” została podyktowana po zagraniu ręką Piotra Ceglara we własnym polu karnym.

W 75. minucie nadzieje lubelskich kibiców na korzystny rezultat odżyły, po tym, jak bramkę dla Motoru zdobył po rzucie różnym Najemski. Stoper Motoru wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu różnego autorstwa Damiana Sędzikowskiego.

Wynik ustalili zawodnicy klubu z Małopolski. Po zagraniu ręką Rafała Króla w polu karnym sędzia znów podyktował karne-go, którego „na raty” wykorzystał Goku Roman.

Żółto-biało-niebiescy przegrali trzeci mecz w sezonie, w tym drugi na własnym boisku. W dodatku po raz pierwszy za kadencji trenera Goncalo Feio doznali tak wysokiej porażki i stracili komplet punktów w drugim spotkaniu z rzędu. Okazja do rehabilitacji już we wtorek w Pucharze Polski. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Puszcza Niepołomice.

Motor Lublin - Wisła Kraków 1:4 (0:2)

Bramki: Najemski 74 - Najemski 22 (samobójcza), Rodado 29, 63 (z karnego), Roman 90+4

Motor: Budziłek - Wójcik, Rudol (73 Romanowski), Najemski, Luberecki, Gąsior, M. Król (56 Rybicki), Wojtkowski (56. R. Król), Wolski (64 Sędzikowski), Ceglazar, Wełniak (64 Śpiewak)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start udanie zaczął sezon

Po 147 dniach przerwy koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zagrali mecz o stawkę w hali Globus. Na inaugurację kampanii 2023/24 czerwono-czarni zwyciężyli z Arriva Twardymi Piernikami Toruń.

Po pierwszej kwarcie gospodarze prowadzili różnicą pięciu oczek. Na dużą przerwę schodzili, wygrywając 56:44. Po zmianie stron kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie i przypieczętowali zasłużony triumf.

Z bardzo dobrej strony pokazali się nowi zawodnicy w szeregach lubelskiej drużyny. Rzucający Liam O'Reilly zdobył 23 punkty, natomiast pełniący od tego sezonu funkcję kapitana Jabril Durham zapisał na swoim koncie o oczko mniej. – *Dziękuję kibicom, którzy pojawili się w dobrej liczbie na pierwszym domowym meczu* – powiedział Durham. – *To dla nas pierwsze zwycięstwo po mocnym okresie przygotowawczym. Niektórzy z zawodników mieli problemy z kontuzjami, ale powrócili do*

zdrowia przed tym meczem i pomogli drużynie. Zagraliśmy solidnie w obronie. Możemy bronić lepiej, ale najważniejsze, że zaczęliśmy sezon od wygranej. Teraz musimy być gotowi, by kontynuować serię – podsumował Amerykanin.

Wygrana została zadedykowana przebywającemu w szpitalu zawodnikowi Polskiego Cukru Startu, Jakubowi Karolakowi, który w ostatnich dniach doznał infekcji oka. Na szczęście jednak niebawem doświadczony gracz powinien wrócić do treningów. W najbliższy piątek podopieczni trenera Artura Gronka zagrają na wyjeździe z Treflem Sopot. Początek meczu zaplanowano 29 września o godzinie 20:10.

Polski Cukier Start Lublin - Arriva Twarde Pierniki Toruń 102:85 (23:18, 33:26, 24:19, 22:22)

Lublin: O'Reilly 23, Durham 22, Gabrić 15, Benson 14, Krasuski 12, Wade 7, Dziemba 5, Put 4, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

MKS FunFloor Lublin z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu wywalczyły trzecie zwycięstwo w nowym sezonie Orlen Superligi kobiet. W spotkaniu 3. kolejki rozgrywek biało-zielone w dobrym stylu pokonały zespół z Jarosławia.

Już do przerwy podopieczni trenerki Edyty Majdzińskiej prowadzili 19:5, zdecydowanie dominując na parkiecie. Gospodynie przeważały nad przyjezdnymi właściwie w każdym elemencie gry. Były znacznie skuteczniejsze od rywalek w ataku, popełniały mniej błędów, miały lepiej dysponowane bramkarki oraz skutecznie realizowały obroną taktykę. Lublinianki nie traciły przy tym koncentracji, regularnie budując przewagę na tablicy wyników. Po zmianie stron miejscowe straciły co prawda więcej goli, niż w pierwszej połowie, ale nadal kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń. Dzięki temu nie miały najmniejszych problemów z sięgnięciem po trzecią z rzędu wygraną. Za najlepszą szczypiornistkę w szeregach gości uznano Julię Skubacz. Natomiast MVP

po stronie biało-zielonych została Magda Balsam. – *Dobra obrona zawsze przynosi szybkie kontry i to był klucz na ten mecz, jak i na kolejne, bo tak chcemy grać, więc cieszy fakt, że to wychodzi* – przyznała skrzydłowa.

Początek sezonu jest dla MKS-u bardzo udany. Wicemistrzyni kraju pokazując, że szereg zmian dokonanych w składzie latem przyniósł oczekiwane skutki. W następnej kolejce lubelski zespół zagra na wyjeździe z MKS URBIS Gniezno. Początek spotkania zaplanowano w sobotę, 30 września o godzinie 18:00.

MKS FunFloor Lublin - Handball JKS Jarosław 35:16 (19:5)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Balsam 8, Achruk 7, Płomińska 6, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Szyrak 2, M. Więckowska 2, Posavec 1, D. Więckowska 1, Pietras 1, Masna 1, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Wstyd w Radzynie. A teraz Podlasie rozstrzelał „Pyza”

Gracze z Białej Podlaskiej będą chcieli jak najszybciej zapomnieć o minionym tygodniu.

Podopieczni Artura Renkowskiego przegrali po rzutach karnych z Orłętami II Radzyna Podlaskiego i odpadli z Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Dzisiaj zagraли ze Świdniczką Świdnik. Beniaminek wygrał 2:0. Oba trafienia dla gości zaliczył Michał „Pyza” Zuber.

Pozostał wstyd III runda Pucharu Polski miała być formalnością. Białczanie pojechali do Radzyna Podlaskiego na bój z rezerwami Orłąt, czyli beniaminkiem Klasy Okręgowej. W 63. minucie gospodarze objęli prowadzenie po zagraniu Jana Bożyma i strzale Oskara Siwka. Kwadrans przed końcem wyrównał Dmytro Aviediev. O awansie miały rozstrzygnąć rzuty karne. Radzynianie wykorzystali wszystkie szanse. A białczanie? Aviediev i Jan Kozłowski przemieśli piłkę nad poprzeczką. Radość Orłąt II oznaczała, iż po raz pierwszy w historii w ćwierćfinale pucharu na szczeblu okręgowym zabraknie zespołu z Białej Podlaskiej.

ORŁĘTA II RADZYN PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Siwek 63' - Aviediev 75'.

Orłęta II: Rutkowski - Grochowski (89' Kałuski), Zieliński, Koprianuk (50' J. Rycaj, 83' Paszkowski), Matejek, Siudaj, Korolczuk, Wardziak (77' M. Mitura), Golec (46' Siwek), D. Rycaj, Bożym

Podlasie: Dehtiar - Kapuściński (46' Kamiński), Kot, Kozłowski, Salak (46' Majbański), Andrzejuk, Orzechowski (46' Kurowski), Pigiel (46' Podstolak), Pacek (56' Jakóbczyk), Kosieradzki (13' Kobylński), Nojszewski (46' Aviediev).

Żółte kartki: Siudaj, Grochowski, D. Rycaj, Siwek - Kot, Kozłowski, Majbański, Kamiński,

RZUTY KARNE

1:0 Arkadiusz Korolczuk
1:1 Szymon Kamiński
2:1 Bartłomiej Siudaj
2:1 X Dmytro Aviediev
3:1 Bartłomiej Matejek
3:1 X Jan Kozłowski
4:1 D. Rycaj

Zasłużony triumf beniaminek

Po wstydlwej porażce w pucharze zespół z Białej Podlaskiej mógł odkuć się w lidze. Do grodu nad Krzną przyjechał beniaminek - Świdniczanka Świdnik.

I co? I wygrał 2:0 po dwóch bramkach Michała Zuber. - Wygraliśmy zasłużenie. To nasz trzeci triumf z rzędu. Byliśmy skuteczniejsi, lepsi. Pokazaliśmy więcej jakości i mamy komplet punktów. Tak naprawdę od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń - mówi Łukasz Gieresz, szkoleniowiec zespołu ze Świdnika.

Jednym z bohaterów przyjeźdnych był Michał Zuber. Wychowanek Górnika Łęczna i były gracz Wisły Puławy, Orłąt Radzyna Podlaskiego czy Lewartu Lubartów otworzył wynik po pół godzinie gry, kiedy to po przechwycie Klim Morenkov chciał uderzać, a z jego próby wyszło podanie do popularnego „Pyzy”, który nie miał problemów z pokonaniem Rafała Misztala. Również ta dwójka odegrała znaczące role przy голу na 0:2. Pierwszy z nich popisał się indywidualną akcją i uderzył. Piłka odbiła się od jednego z obrońców i trafiła pod nogi Zuber, który z bliska huknął

pod poprzeczkę. - To był mecz, w którym mieliśmy sporo posiadania piłki, płynnie zdobywaliśmy teren z piłką do 30 metra od bramki przeciwnika, jednak im bliżej bramki, tym bardziej byliśmy obnażani. W pierwszej połowie zawodnicy w ofensywie byli zbyt statyczni, w drugiej to się poprawiło. Niestety, co udało się wykreować to i tak zostało zmarnowane. Nie ma co ukrywać, że ofensywa i to jak wyglądamy pod bramką przeciwnika to największy problem drużyny, a ostatni mecz pucharowy tylko potwierdził nasz brak jakości i kreatywności - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że musi bronić zawodników, bo praktycznie wszyscy, którzy występują w ataku, grają na nie swoich pozycjach ze względu na kontuzje i inne sprawy sportowe. - Teraz już nie cofniemy błędów popełnionych wcześniej, dlatego możemy jedynie skupić się na tym, żeby chłopcy się rozwijali w tygodniu, pracowali nad zachowaniami na połowie przeciwnika, żeby byli jakościowo zbliżeni do tych, jakie prezentowali zawodnicy Świdniczanki, bo nasza sytuacja kadrowa w następnych tygodniach nie będzie o wiele lepsza, a żeby punktować, musimy zdobywać

bramki - dodaje.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 0:2 (0:1)

Bramki: Zuber 32' i 71'.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Aviediev, Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Pacek (55' Lepiarz), Kurowski (77' Majbański), Jakóbczyk (70' Andrzejuk).

Świdniczanka: Socha - Futa, Pielach, Kozlik, Szymala (89' Ptaszyński), Sikora (89' Kuchta), Czułowski, Morenkov, Kotowicz (79' Syperń), Paluch (79' Kompanski), Zuber (90' Kukulski).

Żółte kartki: Salak, Kapuściński.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

Widzów: 900.

Do spadkowicza

W sobotę nasi piłkarze pojawią się w Tarnobrzegu. Początek meczu o godz. 16:00.

Siarka to spadkowicz z II ligi, który z pewnością chce wrócić na poziom centralny. Podopieczni Dariusza Kantora w tym sezonie wygrali cztery mecze przed własną publicznością i raz zremisowali.

mp

Jak nie u siebie z Podhalem to kiedy?

Pierwsza połowa do zapamiętania, druga znacznie lepsza. Orłęta miały więcej sytuacji, ale goście najlepszą: rzut karny w końcówce pierwszej połowy.

Remis nikogo nie krzywdzi, ale nieprzyjemnego konketru zapudrować się nie da: w dziewięciu kolejkach biało-zieloni nie wygrali, są głęboko w strefie spadkowej, a wielu lepszych okazji na zdobycze punktowe, niż mecz z Podhalem u siebie, raczej już nie będzie.

Trener Marcin Pawłowski dokonał jednej zmiany w składzie: jako wysunięty napastnik zagrał Karol

Rycaj, do linii pomocy wskoczył Borys Piotrowski. W tygodniu z kadry meczowej co najmniej na kilka najbliższych tygodni wypadł Dima Yanchuk, który nabawił się urazu stopy.

W pierwszej połowie Orłęta niemal wyłącznie się broniły. Podhale nie miało na to sposobu. Sytuację stworzyło sobie dopiero w 44. minucie: najpierw Patryk Szymala źle wybił piłkę głową, chwilę potem Piotrowski sfaulował na linii pola karnego i sędzia podyktował jedenastkę. Na szczęście dla miejscowych świetną interwencją popisał się Igor Bartnik. Do przerwy 0:0.

W przerwie Pawłowski wpuscił

do ataku Artura Balickiego. Orłęta przejęły inicjatywę, nie była to jednak przewaga miażdżąca. W najlepszej sytuacji był zmiennik Dominik Rycaj, ale jego uderzenie przeleciało nad poprzeczką. Z bliska główkował Cassio, ale bramkarz obronił, ze strzałem zbyt wolno zbierał się Balicki. W końcówce goście próbowali się odgryźć i próbowali szczęścia w kontratakach, ale wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

O ile remis mógł satysfakcjonować gości, którzy jakieś tam punkty wcześniej już zdobyli, o tyle dziwi, że gospodarze nie próbowali zagrać

va bank. Kreatywny Dominik Rycaj, dość zaskakująco, zmienił, nie najgorzej dysponowanego, swojego brata. Trudno mi wyobrazić sobie, jak kiepsko na treningach muszą wyglądać np. Patryk Malec, Jan Bożym czy Piotr Zmorzyński, że nawet w tej sytuacji nie dostali szansy zastąpienia choć na kwadrans np. wyraźnie gorzej dysponowanego Denisa Ostrowskiego. Trener wykonał tylko dwie z siedmiu możliwych zmian.

W sobotę o 16 Orłęta zagrają na wyjeździe z beniaminkiem Świdniczanką. Rywal wygrał ostatnio trzy mecze z rzędu i pewnie nie będzie chciał tej serii łatwo zakończyć.

Zbigniew Smółko

Czwarta porażka z rzędu Huraganu... Tym razem punkt zabrany w doliczonym czasie

Dla jednych była to czwarta porażka z rzędu. Drudzy, w doliczonym czasie gry, mogli cieszyć się z czwartego z rzędu zwycięstwa. Niestety, patrząc z punktu widzenia kibiców Huraganu, czwarta porażka należała właśnie do międzysześciu.

Choć przez większą część spotkania to gospodarze dyktowali tempo gry i stwarzali sobie więcej sytuacji, jako pierwsi na listę strzelców wpisali się przyjezdni. Huragan zdołał odpowiedzieć przed przerwą za sprawą będącego w dobrej dyspozycji kapitana dru-

żyny z Międzyrzecza Podlaskiego - Pawła Radziszewskiego.

Obraz drugiej części spotkania nie zmienił się diametralnie i wydawało się, że to Huragan kontrolował bieg zdarzeń na murawie. Niewykorzystane sytuacje potrafiły się jednak zemścić i w doliczonym czasie gry to goście zdołali strzelić decydującą bramkę w tym spotkaniu. Teraz przed zawodnikami Przemysława Szałańskiego wyjazd do Poniatowej, gdzie pierwszego dnia października zmierzą się z tamtejszą Stalą.



Paweł Radziszewski dwoił się i troił, by strzelić drugą bramkę, jednak tym razem zakończył spotkanie z jednym trafieniem

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - START KRASNOSTAW 1:2 (1:1)

Bramki: Radziszewski 39' - Więczkowski 29', Pachuta 90' +1.

Huragan: Mróz - Panasiuk, Warda, Konaszewski, Koryciński, Łukanowski, Łęcki (90' Śledź), Bujalski (61' Storto), Ramotowski, Sychev (61' Krzewski), Radziszewski (90' B. Tkaczuk).

Żółte kartki: Panasiuk - Milcz, Nowak, Strug, J. Soldecki.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

rg

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - Świdniczanka 0:2
Orłęta - Podhale 0:0
Wiślanie - Sokół 3:1
Garbarnia - Karpaty 2:1
Chełmianka - Star 2'-
Avia - Czarni 6:2
KS Wiązownica - Siarka 1:1
KSZO - Wieczysta 0:1
Unia - Wisłoka 1:1

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Avia Świdnik	9	18	25:12
2	Wieczysta Kraków	9	18	26:14
3	Siarka Tarnobrzeg	9	17	16:6
4	Garbarnia Kraków	9	17	14:9
5	Chełmianka Chełm	9	16	14:14
6	Star Starachowice	9	15	16:6
7	KSZO Ostrowiec Św.	9	15	13:9
8	Czarni Połaniec	9	15	19:17
9	Świdniczanka	9	14	16:13
10	Podlasie	9	13	10:7
11	Unia Tarnów	9	12	13:12
12	Wiślanie Jaskowice	9	11	16:15
13	KS Wiązownica	9	9	13:21
14	Wisłoka Dębica	9	9	9:16
15	Podhale Nowy Targ	9	8	8:13
16	Orłęta Radzyna	9	5	5:14
17	Karpaty Krosno	9	5	3:17
18	Sokół Sieniewa	9	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA (30.09): Świdniczanka - Orłęta (godz. 16:00), Siarka - Podlasie (godz. 16:00), Sokół - Wisłoka, Wieczysta - Unia, Podhale - KSZO, Czarni - KS Wiązownica, Star - Avia, Kapraty - Chełmianka, Wiślanie - Garbarnia.

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Tomasovia - Górnik II 3:0
Lewart - Cisowianka 1:3
Gryf - Stal P. 0:3
Huragan - Start 1:2
Opolanin - Lublinianka 3:0
Grom - Łada 2:4
Stal K. - Ogniwo 3:1
Motor II - Kryształ 2:1
Granit - Janowianka 0:2

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	22	26:8
2.	Start Krasnostaw	9	21	17:11
3.	Janowianka Jan. Lub.	9	20	23:9
4.	Cisowianka Drzewce	9	20	23:10
5.	Łada Biłgoraj	9	18	20:12
6.	Lewart Lubartów	9	17	18:10
7.	Opolanin Opole Lub.	9	16	21:19
8.	Motor II Lublin	9	16	16:11
9.	Gryf Gm. Zamość	9	13	16:12
10	Tomasovia Tom. L.	9	11	16:17
11	Huragan Międzyrzec	9	10	13:12
12	Górnik II Łęczna	9	9	15:15
13	Kryształ Werbkowice	9	9	9:19
14	Stal Poniatoowa	9	7	8:19
15	Granit Bychawa	9	6	7:23
16	Grom Kąkolewnica	9	6	9:29
17	Ogniwo Wierzbica	9	5	8:21
18	Lublinianka Lublin	9	5	10:18

Sensacja rundy w Radzynie. Szustek królem!

Kto się tego spodziewał? Gracze Orłat II Radzyń Podlaski musieli przełknąć gorzyc porażki.

Po środowej wygranej w rzutach karnych z trzeciologowym (!) Podlasiem Biała Podlaska podopieczni Edmunda Koperwas byli murowanym faworytem w starciu z ŁKS-em Łazy. Goście prowadzeni przez Dariusza Solnicę do meczu z Orłętami II mieli na koncie jedno zwycięstwo i sześć porażek. Przełamali się! Gola na wagę triumfu zdobył Radosław Szustek, który sko-

ńczył akcję po rzucie wolnym. Gracz przyjezdnych uderzył z 18 metrów nad murem i piłka wylądowała w siatce.

- Cały mecz biliśmy głową w mur. ŁKS bardzo mądrze się bronił, a nam brakowało pomysłu na grę. W meczu z Podlasiem II stawialiśmy się na czekanie i wyprowadzanie kontr. Teraz naszą rolę przejęli przyjezdni i to zdało egzamin. Nasza najlepsza okazja to szansa Szymona Wołka, który w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka - mówi Edmund Koperwas, trener Orłat II Radzyń Podlaski.



Bohaterem ŁKS-u Łazy został Radosław Szustek, który udowodnił, że potrafi strzelać z rzutów wolnych

mp

ORŁĘTA II RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁAZY 0:1 (0:0)
Bramka: Szustek 20'.
Orłęta II: Rutkowski - Siudaj, Zieliński, Matejek, Grochowski, Wardziak (55' J. Rycaj), Korolczuk, Bożym, D. Rycaj, Czuba (55' Mitura), Wołek (75' Bujak).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Zarczycki, Janaszek, Rożen, Mac. Ebert, Gołowski, Kłębowski, Mat. Ebert, Soćko, Kurowski, Szustek.

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI
Bystrzyca - Az-Bud II 1:1
Gręzovia - Lutnia II 9:0
Wenus - Wóldom 4:0
Tur - KS Drelów - przel.
Unia II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drelów	3	9	13:1
2	Gręzovia Gręzówka	4	9	22:7
3	Lutnia II Piszczac	4	7	13:15
4	Tur Turze Rogi	2	6	10:5
5	Bystrzyca Borki	4	4	5:8
6	Wenus Oszczepalin	3	3	7:9
7	Unia II Żabików	3	3	5:10
8	Az-Bud II	3	2	4:7
9	Wóldom	4	0	3:20

Remis w Milanowie. Orzeł miał Nowackiego

Wynikiem 1:1 zakończyło się spotkanie Agrotexu z Orłem Czemierniki. Bohaterem spotkania był Robert Nowacki.

Golkiper gości uwijał się jak w ukropie, raz za razem popisując się świetnymi interwencjami. - Po przerwie to był mecz Milanowa przeciwko „Robciowi”. Dwukrotnie blisko szczęścia był Emil Mazurek. Po strzale Grzeska Romaniuka bramkarz odbił piłkę na słupek. Dopiero w końcówce

zdołaliśmy go przełamać za sprawą „Łupka”, który głową z bliska skończył dośrodkowanie chwilę wcześniej wprowadzonego na boisko Kacpra Niewiadomskiego - mówi Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Orzeł objął prowadzenie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się Kacper Fijałek i po strzale głową i odbiciu się od tej samej części ciała Bartosza Pawlaka, futbolówka znalazła się w siatce. - Dobrze, bo mieliśmy Roberta między słupkami. Sz-

nujemy remis, chociaż długo prowadziliśmy. Przy większym szczęściu mogliśmy podwyższyć, ale Gabryś Krzczkowski po sytuacji sam na sam podał piłkę do bramkarza. Dla nas punkt jest zwycięskim remi-sem - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (0:1)

Bramki: Mazurek 80' - Fijałek 17'.

Agrotex: Król - Czuryło, Kołęda, Pawlak, Antoniuk (46'

mp

Samorański, Kalbarczyk (73' Podgajny), Daszczyk, Pawlina, Gil (76' Niewiadomski), G. Romaniuk, Mazurek.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski (40' Baryła), Fijałek, Cholewa, Król (75' Pliszka), K. Krzczkowski (65' Kołtuniewicz), Kaliński, Orzechowski, Piotrowicz (43' Mańko), Ko. Dobosz (40' G. Krzczkowski), Sobieszek.

Zmiana w Orłętach Łuków

Mecz Orłat z Sokołem Adamów był ostatnim na ławce trenerskiej Macieja Sygi. Na stanowisku zastąpił go Stanisław Chudzik.

POZOSTAŁE MECZE 8. KOLEJKI

Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:0 (1:0)**Bramki:** Majbański 26', Zalewski 88'.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski (60' Sawczuk), Kot, P. Chazan, Karpiszuk (78' Patejuk), Misiejuk, M. Chazan, Stalewski, Perkowski, Majbański (60' Hawryluk), Zalewski.
Az-Bud: Bierzdiński - Snochowski (64' M. Klimiuk), Borkowski, Kania, Bogucki, Barańczuk, Sokołowski, Korol (85' Oniszczyk), Paczusi (85' Demianiuk), Derlukiewicz, Mróz (58' K. Zieniuk).

Lutnia Piszczac - Kujawiak Stanin 2:0 (2:0)**Bramki:** Tronowski 6' (s), Całka 8'.
Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Hawryluk, Stankiewicz, P. Lipiński (75' Hołownia), J. Lipiński, Szabat, Dobosz, Kuczyński, Całka, Tuttas.
Kujawiak: Tronowski - Kąkol, Adamiak, Abramek, Mi. Skwarek, Siwiec (62' Zabłocki), K. Osiński (62' S. Osiński), Szewczak, Stępniewski, Michalak (75' Stefaniak), Osiak.

Unia Krzywda - Młodzieżówka Radzyń Podl. 1:2 (0:0)**Bramki:** Cieślak 52' (k) - Lecyk 65', 71'.
Unia: M. Piszcz - Komar, Filip, Strzyżewski, Sobczak, Duziński, Cieślak (89' Nazaruk), Kryczka (85' Walo), S. Bober (80' Pyszczółkowski), Rosłoń, A. Białach.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - K. Drygiel (60' Koczkojad), Kobjek, Mitura, Burda, Sadowski, Sidor (87; Ślusarczyk), Samociuk, M. Łukaszuk (46' Końka), B. Drygiel (75' Michalski), Lecyk.

Unia Żabików - Bad Boys Zastawie 5:0 (2:0)**Bramki:** Garbacik 6', Prusak 45', 73', Pawelec 57', Hawryluk 90+3'.
Unia: Steżała - Kozłowski, Błyskun (69' Pliszka), Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Semeniuk (87' Kałuski), Pawelec, Koczkojad (78' Arent), Wachnik (82' Hawryluk), Prusak (87' Palica).
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Śledź (46' A. Nurzyński), Świętochowski, A. Wołoszka (46' Kępka), Stasiak (70' Kajda), Jallowski, Czerniewicz, Stosio, Kyrło (75' Mróz), M. Nurzyński.
Czerwone kartki: Śledź, za dwie żółte kartki, na ławce.

Orłęta Łuków - Sokół Adamów 3:2 (1:1)**Bramki:** Siemieniuk 17', 89', Ja-

worski 90+2' - Miszta 45', Prac 62'.
Orłęta: Żmuda - Mirga, Rybka, Faye, Kłosowski (65' Czernski), Chojniak, Kłoda, Siemieniuk, Młynarczyk, Mazurek (75' Grzelak), Jaworski.
Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Wierzbicki (46' Miazek), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, Czubek, Miszta, Prac, Baran (88' Trzaskowski).

Tytan Wisznice - Victoria Parczew 1:4 (0:1)**Bramki:** Wieliczuk 77' (k) - Jemiół 15', Chomiuk 46', Syryczyk 62', Karwacki 78'.
Tytan: Haponiuk - P. Bujnik, J. Bujnik, Bancarzowski, Żelazowski (55' Kachavy), Szyszłow, Tarasiuk, Wieliczuk (80' Kalinowski), Jakubiuk, Brodzki, Wtykło.
Victoria: Krzewski - Bancierz, Kozłowski, Chilimoniuk, Jemiół (46' Semeniuk), Pietruszewski, Osieleniec (75' Sapała), Syryczyk (75' Niziołek), Chomiuk (82' Panasiuk), Domański (56' Kamiński), B. Gryczuk (56' Karwacki).
Czerwona kartka: Tarasiuk 73', za dwie żółte kartki.
mp

Znamy pary pucharu

Poznaliśmy ćwierćfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Mecze odbędą się w rundzie wiosennej w 2024 roku. Co ciekawe, Orłęta II Radzyń Podlaski spotkają się z... Orłętami I Radzyń Podlaski. Jedno jest pewne, zespół z Radzyna Podlaskiego zagra w półfinale.

OSTATNIE MECZE II RUNDY
Orłęta II Radzyń Podl. - Podla-

mp

sie Biała Podl. 1:1, k. 4:1
Bizon II Jeleniec - Victoria Parczew 0:6

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
Orłęta Łuków - Grom Kąkolwnica
Orłęta II Radzyń Podlaski - Orłęta I Radzyń Podlaski
Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Żabików
Victoria Parczew - Huragan Międzyrzec Podlaski

Łada odjechała Gromowi

Zespół z Kąkolewnicy przegrał trzeci mecz przed własną publicznością.

Zaczęło się od dwóch ciosów Patryka Dorosza. Odpowiedział Gabriel Jakimiński, który trafił z 20 metrów, a piłka po drodze odbiła się od słupka i wpadła do bramki. - Na drugą połowę wychodziliśmy pełni nadziei. Niestety, w ciągu kilkudziesięciu sekund straciliśmy dwie bramki. Morale opadły, zrobiliśmy sporo zmian, ale do końca walczyliśmy o dobry wynik. Na otarcie łez Jacek Mielnik huknął z 22 metrów - mówi Mirosław Kosowski.
Szkoleniowiec Gromu przyznaje, iż zespół nieźle spisywał się

mp

w ofensywie. - Mieliliśmy próbę Arka Pluty, Ademoli. Przegraliśmy z bardzo solidnym zespołem, złożonym z doświadczonych graczy. Nie jest przypadkiem, że plasują się w czołówce - dodaje.

GROM KĄKOLEWNICA - ŁADA BIŁGORAJ 2:4 (1:2)
Bramki: Jakimiński 26', Mielnik 90+2' - P. Dorosz 8', 25', 61', Josué Silva 64'.
Grom: Łęczycki - Lipski, Jakimiński (68' Sowisz), Kudlai, Pluta (64' Kamiński), Kocyła, Tomasiak (78' Łukasik), Obroślak, Kuźma (74' Kot), Kanatek (46' Mielnik), Adenekan (64' Chaturvedi).
Żółte kartki: Kanatek, Kudlai, Pluta.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Agrotex - Orzeł 1:1
Lutnia - Kujawiak 2:0
Unia K. - Młodzieżówka 1:2
Unia Ż. - Bad Boys 5:0
Podlasie II - Az-Bud 2:0
Orłęta II - ŁKS Łazy 0:1
Orłęta - Sokół 3:2
Tytan - Victoria 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	8	21	31:8
2.	Młodzieżówka	8	21	23:9
3.	Podlasie II Biała P.	7	18	31:7
4.	Orłęta Łuków	8	18	39:16
5.	Orłęta II Radzyń P.	8	18	31:7
6.	Az-Bud Komarówka	8	18	17:7
7.	Unia Żabików	8	15	19:15
8.	Kujawiak Stanin	8	12	13:19
9.	Unia Krzywda	8	10	17:18
10	Sokół Adamów	8	8	7:17
11	Bad Boys Zastawie	8	7	13:24
12	ŁKS Łazy	8	6	12:24
13	Agrotex Milanów	8	5	6:21
14	Victoria Parczew	7	4	11:19
15	Orzeł Czemierniki	8	3	11:24
16	Tytan Wisznice	8	0	5:51

KLASA A GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Huragan II - Twierdza 1:2
Agrosport - Rokitno 1:0
Niwa - Orzeł II 7:0
Krzna - Granica 1:2
Olimpia - LZS Dobryń 1:0
Dąb - Red Sielczyk 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Granica Terespol	4	12	18:3
2.	Red Sielczyk	5	11	12:7
3.	Niwa Łomazy	5	9	21:13
4.	Dąb Dębowa Kłoda	5	7	13:12
5.	Twierdza Kobylany	5	7	7:7
6.	Olimpia Jabłoń	5	7	10:12
7.	GLKS Rokitno	5	7	4:6
8.	Huragan II	4	6	7:5
9.	Krzna Rzeczyca	5	5	5:5
10	LZS Dobryń	5	4	5:9
11	Agrosport Leśna Podl.	5	4	8:19
12	Orzeł II Czemierniki	5	2	4:16

KLASA A GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Absolwent - AR-TIG 5:2
Bizon - Orłęta 4:1
Polesie - Bór 1:3
Armaty - Orłęta II 4:2
Start - Orkan 1:2
Dwernicki - Olimpia - przel.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	5	13	18:7
2.	Bór Dąbie	5	12	18:9
3.	AR-TIG	5	12	14:9
4.	Bizon Jeleniec	5	8	17:14
5.	Olimpia Okrzeja	4	8	9:6
6.	Armaty Stoczek Łuk.	5	7	11:11
7.	Polesie Serokomla	5	6	13:11
8.	Dwernicki	4	6	11:13
9.	Orkan Wojcieszów	5	4	10:13
10	Orłęta Gołyszyn	5	4	8:14
11	Orłęta II Łuków	5	3	12:23
12	Start Gózd	5	0	3:14

Victoria rozjechała Kujawiaka II

Zespół z Parczewa zameldował się w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczecelu okręgowym.

Drużyna Roberta Różańskiego pokonała rewelację obecnej edycji zmagania - Kujawiaka II Stanin, który we wcześniejszych rundach pokonał: 6:0 AR-TIG Huta Dąbrowa oraz 3:1 Sokół Adamów. Parczewianie zagrają w kolejnej rundzie, która odbędzie się wiosną 2024 roku. Wówczas Victoria podejmie czwartoligowy Huragan Międzyrzec Podlaski.

Parczewianie wygrali po kuriozalnym golu. Robert Dębowczyk chciał zagrać piłkę do jednego z kolegów. Wszystko działo się na własnej połowie. Piłka skończyła w polu karnym i... wpadła do siatki nad głową gólkiera. Dla młodego zawodnika Victorii był to pierwszy gol w seniorskiej piłce. Tuż przed przerwą podwyż-

szył Wiktor Niziołek, który dobił strzał z bliska po wcześniejszym uderzeniu Alberta Chomiuka w poprzeczkę.

W 51. minucie było 3:0 dla naszych. Premierowe trafienie w seniorach zanotował również Marcel Semeniuk, który otrzymał zagranie z autu od Dawida Pietruszewskiego i huknął z 13 metrów pod poprzeczkę. A później do głosu doszedł Bartłomiej Gryczuk. Za pierwszym razem opanował piłkę po dośrodkowaniu Semeniuka i trafił obok wychodzącego bramkarza. Następnie popisał się indywidualną akcją po wygranym starciu główkowym. Ten sam zawodnik skompletował hat-tricka. Ponownie asystował Semeniuk.

- Zmierzyliśmy się z juniorami Kujawiaka Stanin. Wybraliśmy się na spotkanie z kilkoma bardzo młodymi zawodnikami. Cieszy to, że spisali się na medal. Fajnie, bo właśnie do nich



Gracze Victorii zameldowali się w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczecelu okręgowym!

naależy przyszłość drużyny. Wierzę, że w niedługim czasie będą odgrywać ważne role w zespole. Przecież o to chodzi. A sam mecz? Od początku dominowaliśmy. Szybko wyszliśmy na prowadzenie. Potrzebowaliśmy przełamania przed niedzielnym meczem o punkty w Wisznicach - mówi Robert Różański, trener Victorii.

KUJAWIAK II STANIN - VICTORIA PARCZEW 0:6 (0:2)

Bramki: R. Dębowczyk 5', Niziołek 44', Semeniuk 51', B. Gryczuk 65', 78', 88'.

Victoria: Fraszczuk - Bancierz, Jemioł (70' Domański), Chilimoniuk, Dębowczyk, Osieileniec (46' Pietruszewski), Sapała, Panasiuk, Chomiuk (46' B. Gryczuk), Semeniuk, Niziołek (57' Kamiński).

mp

Bohaterem Gazda z Gęsi. Zdrowia Hubert

Piłkarze Olimpii wygrali drugi mecz w sezonie, a pierwszy przed własną publicznością.

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka ograli 1:0 spadkowicza z Klasy Okręgowej - LZS Dobryń. Bohaterem spotkania został Kacper Gazda. 17-latek wychowanek klubu otrzymał podanie ze skrzydła od Kamila Jaszczuka, minął obrońcę w polu karnym i uderzył przy słupku. Dla niego to drugi gol w seniorach, a pierwszy w tym sezonie.

O to właśnie chodzi!

Co ciekawe, przy trafieniu asystował jego... pierwszy trener. - To bardzo fajne uczucie, kiedy zawodnik, którego uczyłeś piłkarskiego



Kacper Gazda zdobył gola na wagę trzech punktów dla Olimpii w starciu z LZS-em Dobryń

rzemiosła od najmłodszych lat, teraz radzi sobie w dorosłej piłce. Kacper pochodzi z Gęsi. Grał w naszych grupach młodzieżowych. Zaczynał od młodzików. Już od jakiegoś czasu spełnia się nasz plan. Chłopcy rozwijają swoją pasję w Olimpii, a później grał w seniorach, ewentualnie idą do wyższych lig - mówi Kamil Jaszczuk.

Zdrowia Hubert

Autor bramki przyznaje, że gola dedykuje całej drużynie. - Życzymy powrotu do zdrowia naszemu zawodnikowi. Hubert Zieniewicz wszedł w końcówce i przy robieniu wślizgu uderzył kolanem w słupkę. Wierzymy, że szybko wróci do zdrowia - mówi 17-latek.

Lepsi, ale był słupek

Olimpia zanotowała premierowe zwycięstwo przed własną publicznością. - Obie drużyny zagrały w niepełnych składach, ale byliśmy zespołem dużo lepszym. Mieliliśmy masę okazji, ale zawodziła skuteczność. Goście z Dobrynia odgryzali się kontrami. Byli groźni przy stałych fragmentach gry. Mielili słupkę. Po naszej stronie blisko szczęścia byli: Kamil Romaniuk, Patryk Zarczuk. Gólkier gości uwijał się jak w ukropie - mówi Jaszczuk.

OLIMPIA JABŁOŃ - LZS DOBRYŃ 1:0 (0:0)

Bramka: Gazda 81'.

Olimpia: Pajdosz - P.

Burzec, Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Sałuch (75'.

mp

Przełamanie Victorii

Parczewianie wygrali pierwszy mecz o punkty w tym sezonie.

Podopieczni Roberta Różańskiego ograli 4:1 Tytan Wisznice.

Już po kwadransie nasi wygrali. Po dośrodkowaniu Alberta Chomiuka z rzutu różnego gola głową zdobył Antoni Jemioł. Po zmianie stron Chomiuk podwyższył strzałem nad bramkarzem po asyście Dawida Chomiuka. „Syrj” również miał swoje chwile radości, dopełniając formalności po strzale Fabiana Karwackiego, który dostał podanie od Damiana Kamińskiego.

go. Gólkier zdołał odbić strzał, ale wobec dobitki nie miał szans. Gospodarze zmniejszyli straty z rzutu karnego po faulu Kamińskiego, ale nasi odpowiedzieli bramką Karwackiego. Asystował Chomiuk.

- Może nie był to wybitny mecz mojego zespołu, ale wystarczyło na Tytan. Pojawiło się dużo niedokładności. W pierwszej połowie mieliśmy dwie dobre okazje. Później trochę się rozluźniło na boisku. Było więcej miejsca na rozgrywanie piłki. Dawid Pietruszewski uderzył głową, ale piłka oblała słupkę. Przed nami spotkanie derbowe. Wygraliśmy w pucharze, teraz na wyjeździe. Czas na komplet punktów

przed własną publicznością - mówi Robert Różański, trener Victorii.

TYTAN WISZNICE - VICTORIA PARCZEW 1:4 (0:1)

Bramki: Wieliczuk 77' (k) - Jemioł 15', Chomiuk 46', Syryjczyk 62', Karwacki 78'.

Victoria: Krzewski - Bancierz, Kozłowski, Chilimoniuk, Jemioł (46' Semeniuk), Pietruszewski, Osieileniec (75' Sapała), Syryjczyk (75' Niziołek), Chomiuk (82' Panasiuk), Domański (56' Kamiński), B. Gryczuk (56' Karwacki).

mp

Sielczyk za silny

Po remisie 3:3 z Olimpią Jabłoń gracze Dębu zmierzili się z jednym z faworytów do wygrania Klasy A.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego przegrali 1:2 z Red Sielczykiem. - Zagraliśmy przyzwoite zawody, ale za to nie ma punktów - mówi szkoleniowiec. Wynik otworzył Jakub Dorosz, który dobił strzał Mateusza Dorosza. Dąb odpowiedział trafieniem Dawida Kozłowskiego, który skończył zagranie Filipa Wieliczko. Cztery minuty później gola na wagę trzech punk-

tów z rzutu karnego zdobył Bartłomiej Pastuszewski. Damian Gajos sfaulował debiutującego w zespole gości Wojciecha Chwedoruka, a „Pasta” trafił obok Krystiana Kanona.

- Kontrolowaliśmy cały mecz. Znow jednak martwi masa niewykorzystanych sytuacji. Nasze wyniki nie odzwierciedlają przebiegów meczów - mówi Bartłomiej Pastuszewski, gracz Red Sielczyka. - Końcówka należała do nas. W ostatnich minutach nie schodziliśmy z ich połowy. Niestety, skończyło się porażką - dodaje Smoliński.

DĄB DĘBOWA KŁODA - RED SIELCZYK 1:2 (1:2)

Bramki: Kozłowski 32' - J. Dorosz 24', Pastuszewski 36' (k).

Dąb: K. Kanon - Ziółkowski, Smoliński, Rudnik, Sysiak, Wawryszczuk (80' Dębowczyk), A. Gajos, Stadnik (85' Bielecki), Kozłowski (70' Zarczuk), Wieliczko, D. Gajos (65' D. Kanon).

mp



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Minister aktywów przywiózł do Czemiernik 5 mln zł

Gmina, która 1 stycznia stanie się miastem, dostała od rządu 5 mln zł na kompletną modernizację ujęcia wody. - Chcę pana burmistrza poinformować, że w ramach Programu Inwestycji Strategicznych rząd przeznaczył na nowy początek dla Czemiernik 5 mln zł bezwrotnego dofinansowania na ważne inwestycje - mówił na rynku minister Mariusz Kamiński.

W Czemiernikach 16 września odbyła się konferencja prasowa ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. To tutaj szef MSWiA ogłosił wyniki VI edycji Programu Inwestycji Strategicznych w województwie lubelskim.



W konferencji uczestniczyli mieszkańcy

Udział w konferencji wzięli także wojewoda lubelski Lech Sprawka i wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filipek. Obecny był wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

272 mln zł trafią do województwa lubelskiego na realizację 115 zgłoszonych programów inwestycyjnych przez gminy powiatowe.

- To będzie impuls rozwojowy

dla tych miejscowości - zapewnił politycy.

Minister ogłosił wyniki naborów wniosków z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład dla gmin powiatowych. Gmina Czemierniki dostała 5 mln zł, które będą przeznaczone na kompletną modernizację ujęcia wody w Czemiernikach.

Minister nawiązał także do

rozporządzenia przywracającego prawa miasta Czemiernikom. To właśnie resort MSWiA ocenił wniosek pozytywnie i od 1 stycznia Czemierniki staną się miastem.

- Serdecznie dziękujemy panu ministrowi za wybranie Czemiernik na konferencję prasową i wsparcie gminy oraz panom wojewodom za wszelką udzielaną nam pomoc. Dzięki takiej



Mariusz Kamiński
minister MSWiA

Naprawiamy krzywdę historyczną

Spotykamy się w miejscowości Czemierniki nieprzypadkowo. Ta miejscowość, jeszcze dziś gmina wiejska, jeszcze dziś jest wójt Czemiernik, ale już niedługo burmistrz. W wyniku wniosku mieszkańców, który trafił do rządu, Rada Ministrów w tym roku podjęła uchwałę o przyznaniu miejscowości Czemierniki praw miejskich. Jest to kolejna krzywda historyczna, którą naprawiamy, która spotkała mieszkańców tej miejscowości o kilkusetletniej przeszłości miejskiej.

pomocy możemy ciągle rozwijać naszą małą ojczyznę - podziękował wójt Arkadiusz Filipek.

Monika Mackiewicz



Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

To jest ten dzień, na który czekaliśmy

Inwestycja za 5 mln zł spowoduje, że nasi mieszkańcy będą czuć się bezpiecznie. Jest to ujęcie wody, które wciąż ma awarie. Przejeżdżamy je w ubiegłym roku od spółki wodnej, nie spodziewaliśmy się, że o ono jest w tak złym stanie. Dzięki tym pieniądzą możemy je wyremontować i być pewnym, że mieszkańcy całej gminy będą bezpieczni. W ciągu czterech lat wykonaliśmy 40 km dróg - takie ilości robiło się kiedyś przez trzy, cztery kadencje. Dobra współpraca z rządem, fakt, że od 1 stycznia Czemierniki staną się miastem, to perspektywa do nowych inwestycji, nowego finansowania i będziemy z tego korzystać.

Gmina Wohyń dostała 2 mln 450 tys. zł



Foto: J. Wohyń

Na dalszą modernizację oczyszczalni ścieków w Wohyniu wraz z infrastrukturą kanalizacyjną gmina dostała zastrzyk gotówki od rządu

Gmina Wohyń, oprócz Czemiernik, skorzysta ze wsparcia Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład, edycji czwartej.

Na modernizację oczyszczalni ścieków w Wohyniu wraz z infrastrukturą kanalizacyjną popłynę do gminy z rządu 2 450 000 zł.

- Planujemy zwiększenie przepustowości oczyszczalni wraz z urządzeniem automatycznego punktu zlewnego i zbiornika

uśredniającego. Zadanie obejmuje dostawę niezbędnego sprzętu i wyposażenia oraz wykonanie kolektora Bojanówka-Bezwoła - tłumaczy wójt Tomasz Jurkiewicz.

Ponadto dofinansowanie w Programie otrzymała droga powiatowa (Wólka Zdunkówka). Przebudowa będzie wykonywana wspólnie przez Powiat Radzyński i Gminę Wohyń.

mm

„Nad Niemnem” już przeczytane. Za rok będzie lektura „Kordiana” Juliusza Słowackiego

GMINA WOHYŃ: Narodowe Czytanie w Zespole Szkół w Suchowoli było połączeniem i lektury, i natury, i muzyki folkowej.

Wybrane fragmenty powieści „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej dotyczyły XIX-wiecznych realiów, tradycji, pracy w polu, relacji społecznych oraz opisów nadniemieńskiej przyrody.

Na finał, goście oraz społeczność szkoły, wysłuchali nagrania piosenki Czesława Niemena „Czas jak rzeka”, zostali poczęstowani kanapkami ze świeżego chleba z wiejskim smalczykiem i kiszonym ogórkiem.

Szczególne podziękowania za przygotowanie wydarzenia należą się nauczycielom: Annie Siuciak, Jolancie Kiszowskiej i Gertrudzie Banachowicz oraz uczniom z kl. V i VI, zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie tej niezwykłej akcji.

mm



Fragmenty powieści przeczytali m.in. wójt Tomasz Jurkiewicz i dyrektor szkoły Andrzej Iwanejko. Nie zabrakło muzycznych akcentów. Uczniowie zaśpiewali między innymi piękne ludowe pieśni „Lipka” i „Ty pójdziesz górą, a ja doliną”

Dodatkowego klimatu do akcji Narodowego Czytania nadała tematyczna dekoracja oraz kącik płonów i dawnych przedmiotów wykorzystywanych przy pracy w polu i życiu codziennym



Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Wyjątkowy projekt w gminie Sosnowica. Czas podsumowań



W Sosnowicy została zorganizowana konferencja podsumowująca projekt

Warsztaty terapeutyczne czy wycieczki – projekt „Łączą nas wspólne działania – oblicza integracji w gminie Sosnowica” został podsumowany w trakcie konferencji zorganizowanej w Gminnym Ośrodku Kultury.

Projekt był realizowany przez Stowarzyszenie „Aktywni w Sosnowicy” w partnerstwie z Gmin-

ną Biblioteką Publiczną im. Krystyny Krahelskiej, Środowiskowym Domem Samopomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek” i Klubem Seniora w Sosnowicy.

Działania skierowane były do mieszkańców gminy: seniorów, osób niepełnosprawnych, osób dorosłych, dzieci i młodzieży do 30 roku życia.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy została zorganizowana konferencja podsumowująca projekt. Prowadziła ją Agnieszka Wodnicka – prezes

stowarzyszenia „Aktywni w Sosnowicy”.

W programie była prezentacja zdjęć wszystkich zrealizowanych działań i prezentacja prac wykonanych przez uczestników warsztatów. Działania zostały omówione przez: Krystynę Jaśkiewicz, członka Stowarzyszenia „Aktywni w Sosnowicy”, Martę Armacińską, dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy oraz Joannę Krośko, kierownika Środowiskowego Domu Samo-

Działania zrealizowane w ramach projektu:

1. Warsztaty terapii ruchowej: zajęcia usprawniająco-rehabilitacyjne w ŚDS w Sosnowicy „Zielony Zakątek”
2. Warsztaty teatralne – „Z kabaretem przez świat” w ŚDS w Sosnowicy „Zielony Zakątek”
3. Warsztaty rękodzielnicze z haftu diamentowego, szydełkowania i obrazów zdarych w ŚDS w Sosnowicy „Zielony Zakątek”
4. Warsztaty z rękodzieła tradycyjnego „Haftem malowane” w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy
5. Warsztaty kulinarne „W kuchni naszej babci” w ŚDS w Sosnowicy „Zielony Zakątek”
6. Spotkanie autorskie z Jakiem Łapińskim w Szkole Podstawowej w Sosnowicy i w ŚDS „Zielony Zakątek”
7. Wyjazd integracyjny – edukacyjny do „Krainy Rumianku” w Hołowni na warsztaty z zielarstwa
8. Wycieczka integracyjna do Muzeum Wsi Polskiej w Lublinie „Wsi spokojna wsi wesola”
9. Wyjazd edukacyjno – integracyjny do Muzeum Zamojskich w Kozłowie
10. Wyjazd do Domu Kultury LSM w Lublinie na spektakl teatralny „Improwizowane historie dla Ciebie i Mnie”, grany przez aktorów Teatru Andersena w Lublinie i uczestników wyjazdu

pomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek”.

Wystąpiła Grupa Teatralno-Wokalna „Zielono Mi” z ŚDS w Sosnowicy, która przedstawiła krótką formę kabaretową pt. „Dzień z życia pacjenta” i utwór muzyczny. Repertuar został przygotowany w ramach Warsztatów teatralnych „Z kabaretem przez świat”. Nie

zabrakło degustacji potraw przygotowanych w ramach warsztatów kulinarnych i biesiady przy akompaniamencie Zespołu LAWENDA FOLK.

Program był finansowany z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, poddziałanie 19.2 (LGD „Polesie”).

GR

Możesz pozbyć się odpadów rolniczych

Folii rolniczych i innych odpadów mogą się pozbyć rolnicy z gminy Podedwórze.

– Zgodnie z podpisaną umową z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie rozpoczyna się realizacja zadania „usuwanie odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania baltów, opakowań po nawozach i typu Big Bag” – poinformowała gmina Podedwórze.

Zainteresowani rolnicy mogą zgłaszać jeszcze udział w projekcie do Urzędu Gminy w Podedwórze pod numerem telefonu 83-379-52-27, mailowo pod adresem mienie@podedworze.pl bądź osobiście w siedzibie urzędu w pokoju numer 3.

Gmina podpisała kontrakt z Zakładem Zagospodarowania Odpadów MZC we Włodawie. Pracownik spółki skontaktuje się telefonicznie z rolnikami, którzy zgłosili odpady rolnicze, w celu ustalenia terminu ich odbioru.

Planowany termin odbioru folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania baltów, opakowań po nawozach i typu Big Bag to wrzesień i październik.

GR

Święto plonów w Kodeńcu. Przyjechała posłanka Pawłowska

W dożynkach parafialnych w Kodeńcu wzięli udział okoliczni mieszkańcy.

W programie niedawnych dożynek była m.in. msza święta w intencji rolników i mieszkańców gminy, procesja oraz przekazanie chleba. W wydarzeniu wzięła udział m.in. posłanka Monika Pawłowska. Nie zabrakło też wójta Grażyny Lamczyk, starosty Janusza Hordejuka oraz Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Parczewskiego.

Przypomnijmy, że gmina Dębowa Kłoda otrzymała niemal 3,4 mln złotych dofinansowania na renowację zabytkowego Kościoła Rzymskokatolickiego pw.



Nie mogło zabraknąć uroczystości przekazania chleba

Narodzenia NMP i zabytkowej dzwonnicy w Kodeńcu. Wsparcie wyniesie 98 proc. wartości zadania.

– Będziemy mogli wreszcie odnowić te zabytkowe obiekty, które będą przeznaczone dla wiernych, którzy należą do tej

parafii. Będzie to miejsce, gdzie każdy będzie mógł się zatrzymać, pozostanie też pamiątka historyczna dla młodego po-

kolenia. Parafianie nie byłiby w stanie z własnych środków wykonać tych prac – napisała w mediach społecznościowych wójt Grażyna Lamczyk.

Pani wójt podziękowała osobom, które miały udział w uzyskaniu dofinansowania.

– Dziękuję premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, dziękuję posłance Monice Pawłowskiej, która pomaga naszej gminie w każdym zadaniu. Pomaga nam od początku swojej pracy w Sejmie w pozyskiwaniu funduszy na realizację zadań istotnych dla tej gminy. Teraz sugerowała mądre rozwiązania do złożenia wniosku na odnowę zabytków. Pomagała nam w uzyskaniu tych środków – podkreśliła wójt Lamczyk.

GR

Ważne zebranie mieszkańców Zbójna

Na zebranie wiejskie zaprasza mieszkańców sołtys Zbójna.

Zebranie zacznie się o godzinie 17 w domu sołtysa Tomasza Zielony. Zostaną omówione sprawy bieżące wsi oraz wydatkowanie pieniędzy z funduszu sołectwa na 2024 rok.

Zebranie wiejskie to organ uchwałodawczy w sołectwie, a organem wykonawczym jest sołtys.

GR
PAR

100 urodziny mieszkanki Woli Tulnickiej

Siemień: Niecodzienną uroczystość 31 sierpnia świętowała pani Wacława Chwedorowicz z Woli Tulnickiej. Okazja była wyjątkowa, ponieważ w tym dniu jubilatka uroczystość obchodziła swoje 100 urodziny. W tym wyjątkowym, dniu towarzyszyła jej licznie zgromadzona rodzina i zaproszeni goście.

Z tej też okazji dostojną jubilatkę odwiedzili wójt gminy Tomasz Kanak oraz skarbnik gminy Małgorzata Zarebska, którzy w imieniu własnym oraz całej społeczności gminy złożyli najserdeczniejsze życzenia wręczając bukiet kwiatów i okolicznościowy prezent. Życzenia zdrowia, pomyślności oraz nieustającej pogody ducha,

jubilatce przekazał również Grzegorz Duda, kierownik placówki terenowej KRUS w Parczewie.

Gratulacje i życzenia zdrowia, kolejnych długich lat życia w gronie kochającej rodziny i nieustającej pogody ducha życzyła pani Wacławie Anna Jakubiuk, sołtys Woli Tulnickiej.

Pani Wacława Chwedorowicz jest w tej chwili najstarszą mieszkanką gminy Siemień i jedną stulatką w gminie.

Z mężem doczekali się trójki dzieci, w uroczystości uczestniczył najmłodszy syn Ryszard, cztery wnuczki: Katarzyna, Krystyna, Ewa i Magda, która urodziła się dokładnie tak, jak babcia, 31 sierpnia tylko kilkadziesiąt lat później. Pani Wacława ma również siedmioro: prawnucząt Natalię, Norberta, Mateusza, Aleksandrę, Oskara, Kacpra i Maję.

ema



Pani Wacława urodziła się 31 sierpnia 1923 roku w Brzeźnicy Książęcej jako najmłodsze z sześciorga dzieci. Wyszła za mąż za Antoniego Chwedorowicza w wieku 17 lat i od początku swoje życie związała z pracą na roli w Woli Tulnickiej. Wraz mężem stróżowała również na stawach w Siemieniu. Podczas budowy szkoły w Tulnikach gotowała obiady dla robotników. Choć trochę niedosłyszy, to ogólnie cieszy się dobrym zdrowiem. Lubi porządek i jak podkreślają zgodnym chórem wnuczki: „Babcia zawsze musiała ładnie wyglądać, do dzisiaj uwielbia przeglądać kolorową prasę, szczególnie taką gdzie są nowinki modowe”

Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w msc. Kalinka

Rozpoczęły się roboty budowlane związane z realizacją zadania pn. „Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w miejscowości Kalinka”. Inwestycja obejmuje przygotowanie terenu w tym roboty przygotowawcze, wykonanie utwardzeń części działki z kostki betonowej pod altanę, a także dostawę i montaż małej architektury.

W skład małej architektury wejdą m.in. altana rekreacyjna, grill prefabrykowany stacjonarny, kosze na śmieci, ławki z oparciem, huśtawki wahadłowe, huśtawki typu „ważka”, zestaw zabawowy, sprężynowce, stół do ping-ponga, lampy oświetleniowe solarne tablica ogłoszeniowa, stojaki na rowery. W celu zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom korzystającym z placu zabaw, zostanie wykonany monitoring, ogrodzenie terenu oraz parking dla samochodów. Wzbogacone zostanie wyposażenie świetlicy o nowe elektryczne grzejniki z nawiewem oraz sprzęt komputerowy, co wpłynie na poprawę warunków lokalowych świetlicy dla mieszkańców z sołectwa Kalinka.

Planowana wartość inwestycji: 211 000,00 zł

Dofinansowania: 199.920,00 zł

Inwestycje pn. „Zagospodarowanie terenu i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w msc. Kalinka” dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych-edycja trzecia-PGR



Akcja „Warta Pamięci” w Jabłoni

„Warta Pamięci” - wydarzenie, które miało na celu uczczenie rocznicy agresji sowieckiej w 1939 r. i oddanie hołdu obywatelom polskim zamordowanym przez sowiektów na wschodzie kraju. Akcja ta była symbolem pamięci, ale także świadectwem solidarności, rozumienia między pokoleniami i nieocenioną wartością dla polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego. Odbędzie się 24 miejscowościach w kraju, jednocześnie tego samego dnia w przeddzień rocznicy sowieckiej agresji na Polskę - 16 września 2023 r. i o tej samej godzinie - 17.30. Data ta nawiązuje do kapitulacji wojskowych, które w latach II Rzeczypospolitej poprzedzały wiele patriotycznych wydarzeń. Każde z miejsc, w których zorganizowano „Wartę Pamięci” upamiętnia odwagę, umiłowanie wolności i heroizm polskiego żołnierza, a także ludności cywilnej.



W tym dniu pod hasłem „Warta Pamięci” mieszkańcy zgromadzili się na cmentarzu parafialnym w Jabłoni, gdzie znajduje się grób 16 żołnierzy 60. Dywizji Wojska Polskiego SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga, którzy polegli w zwycięskiej Bitwie pod Jabłoniem i Puchową Górą z agresorem sowieckim 29 września 1939 r. oraz przy pomniku upamiętniającym żołnierzy tej zwycięskiej bitwy. W obu miejscach przy warcie honorowej wspólnie oddano cześć bohaterom, którzy za swój patriotyzm i wierność wartościom zapłacili najwyższą cenę – cenę swojego życia.

INFORMACJA

DZIAŁANIA EDUKACYJNE

PODNOŚĄCE POZIOM ŚWIADOMOŚCI
EKOLOGICZNEJ NA KAŻDYM ETAPIE KSZTAŁCENIA

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. SGO "POLESIE" W JABŁONI

WRZESIEŃ 2023 R.

- KONKURSY : WIEDZY O PARKACH NARODOWYCH KLAS IV-VIII
- WARSZTATY NA TEMAT SEGREGACJI ŚMIECI
- SPOTKANIE Z PRZEDSTAWIECIEM NADLEŚNICTWA I OGNISKO
- AKCJA „SPRZĄTANIE ŚWIATA”
- GAZETKA „POZNAJEMY PSZCZOŁY”
- ZBIÓRKA NAKRĘTEK PLASTIKOWYCH ORAZ ŻYWNOŚCI I POMOCY DLA ZWIERZĄT ZE SCHRONISKA
- WYCIECZKI: POLESKI PARK NARODOWY (KLASY I-VIII) I OŚRODEK EDUKACJI REGIONALNEJ W HOŁOWNIE (ODDZIAŁY PRZEDSZKOLNE)
- SZKOLNE NASADZANIE ROŚLIN
- ZAJĘCIA TERENOWE WYKONANIE ZIELNIKÓW I WYSTAWY FLORA NASZEJ MIEJSCOWOŚCI

PODSUMOWANIE PROJEKTU 09.10.2023 R.



WFOŚiGW
WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY
ŚRODOWISKA I GOSPODARSTWA WODNEJ
W LUBLINIE



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZA OCHRONY ŚRODOWISKA W LUBLINIE NA ZADANIA Z ZAKRESU EDUKACJI EKOLOGICZNEJ



UROCZYSTOŚĆ OSŁONIĘCIA POMNIKA DWÓCH NIEZNANYCH ŻOŁNIERZY SGO "POLESIE" NA CMENTARZU W MIEJSCOWOŚCI PASZENKI

DZIEŃ PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. SGO "POLESIE" W JABŁONI

PROGRAM: 29.09.2023 r. (piątek)

- 9.00** - Msza św. w kościele Trójcy Świętej w Paszenkach
- 9.40** - Przemarsz pod pomnik na cmentarz parafialny
- 10.00** - Odświeżenie pomnika dwóch nieznanych żołnierzy SGO "Polesie" na cmentarzu w miejscowości Paszenki
- 11.00** - Część artystyczna - Sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. SGO "Polesie" w Jabłoni
- 12.00** - Poczęstunek



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



GINA JABŁONIA



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Bancerz ma nowe auto, ale dużo mniej na koncie

Stanisław Bancerz kupił nowy samochód, ale ma na koncie o ponad 140 tysięcy złotych mniej. Wystrzeliła zaś pensja Marka Chibowskiego. Oto oświadczenia majątkowe radnych gminy Sosnowica za 2022 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Jacek Mitruk, 34 lata, przedsiębiorca (usługi kominiarsko-budowlane)	dochód z działalności gospodarczej – 21,9 tys. zł (32,1 tys. zł przychodu); dieta radnego – 16,8 tys. zł	Oszczędności: 127 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	 o 23 tys. zł większe oszczędności;  o 4,5 tys. zł mniejszy dochód z działalności gospodarczej
 Jarosław Armaciński, 42 lata, specjalista ds. produkcji w gospodarstwie rybackim Polesie	Gospodarstwo Polesie – 72,6 tys. zł ; koło łowieckie Sokół w Sosnowicy – 2,2 tys. zł ; ARiMR – 19,2 tys. zł ; pomoc suszowa – 2,6 tys. zł ; dochód z roli – 5,4 tys. zł	Oszczędności: 22 tys. zł Zobowiązania: kredyt hipoteczny w BNP Paribas na zakup domu – 38,7 tys. zł; kredyt gotówkowy w BNP Paribas na remont domu – 16,5 tys. zł	dom 155 mkw (450 tys. zł); dom 130 mkw (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,17 ha plus dzierżawa - produkcja roślinna (40 tys. zł); las 18 arów (5 tys. zł)	Volkswagen Sharan 2009 r.; Toyota RAV4 z 2003 r.; Jeep Cherokee 1996 r.; ciągnik 1973 r.	nie dotyczy (mandat sprawuje od niedawna)
 Stanisław Bancerz, 65 lat, sztygar zmianowy w LW Bogdanka	umowa o pracę – 139,3 tys. zł ; dieta radnego – 4,3 tys. zł (netto)	Oszczędności: 8,7 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	dom 175 mkw (680 tys. zł); mieszkanie 53 mkw (450 tys. zł)	Toyota CHR 2022 r.; Nissan X-Trail 2015 r.; Peugeot 207 z 2011 r.	 o 141,3 tys. zł mniej na koncie;  nowy samochód
 Marek Chibowski, 50 lat, pracownik na powierzchni w LW Bogdanka	umowa o pracę – 131 tys. zł ; zwrot kosztów polowania – 1,7 tys. zł ; dopłaty UE – 3,6 tys. zł ; dieta radnego – 4,8 tys. zł	Oszczędności: 18,3 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	1/3 udziału w domu 90 mkw (200 tys. zł); 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym 6,17 ha (110 tys. zł)	Mitsubishi ASX 2010 r.	 o 8,6 tys. zł większe oszczędności;  o 28,6 tys. zł większe zarobki na etacie
 Wojciech Czekalski, 46 lat, górnik pod ziemią w RG Bogdanka	umowa o pracę – 96,2 tys. zł ; dieta radnego – 2,3 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy Zobowiązania: kredyt w PKO BP na rozbudowę i remont domu – 110,2 tys. zł	¼ udziału w domu 89,5 mkw (350 tys. zł); gospodarstwo rolne 4,2 ha z domem, oborą, stodołą, garażem (400 tys. zł)	Peugeot 407 z 2005 r.	 o 0,9 tys. zł mniejsze zarobki

Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej dbają o środowisko

Zaczęli od sprzątania lasu w okolicy Jeziora Bialskiego, potem będą zbierać plastikowe nakrętki i elektrośmieci. Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Parczewie włączają się aktywnie w obchody święta „Czas dla Stworzenia”.

To coroczne święto eku­meniczne, które łączy setki tysięcy chrześcijan w modlitwie i działaniach na rzecz planety. Rozpoczyna się 1 września w Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia, a kończy 4 października Dniem świętego Franciszka z Asyżu – patrona ekologów. W jego obchodzenie włączył się m.in. Warsztat Terapii Zajęciowej w Parczewie – placówka pobytu dzien­nego, w której osoby z różnego



W akcji wzięło udział 18 osób. - Wszelkie działania, które podejmujemy, mają na celu nauczyć naszych podopiecznych odpowiedzialności za środowisko naturalne, zwrócić uwagę na to, aby chociażby ograniczyć kupowanie wody w plastikowych butelkach, czy nadać przedmiotom nowe życie, zamiast je wyrzucać – mówi Elżbieta Zielińska-Gomółka, kierownik WTZ w Parczewie

typu niepełnosprawnościami rozwijają swoje umiejętności zawodowe i społeczne oraz realizują zainteresowania.

– Jest to czas, w którym bardziej niż kiedykolwiek dostrzegamy ogromną potrzebę ochrony naszego środowiska

i otaczającej nas przyrody. Wszelkie działania, które podejmujemy, mają na celu nauczyć naszych podopiecznych odpo-

wiedzialności za środowisko naturalne, zwrócić uwagę na to, aby chociażby ograniczyć kupowanie wody w plastikowych

butelkach, czy nadać przedmiotom nowe życie, zamiast je wyrzucać – mówi Elżbieta Zielińska-Gomółka, kierownik WTZ w Parczewie.

W ramach akcji zostało zorganizowane sprzątanie lasu w okolicach Jeziora Bialskiego we wsi Białka gm. Dębowa Kłoda. W sprzątaniu wzięło udział 18 osób z Warsztatu (wraz z personelem WTZ). Placówka Caritas od wielu lat współpracowała w tym celu z Nadleśnictwem Parczew w ramach ogólnopolskiej akcji sprzątania świata.

Ponadto przy budynku starej plebanii, przy ul. Kościelnej 53, odbyła się zbiórka elektrośmieci, w której mógł wziąć udział każdy.

Przez cały wrzesień do placówki można również przekazywać plastikowe nakrętki po butelkach. Zostaną one przekazane na rzecz Fundacji Siedleckie Hospicjum Dobre dla Dzieci.

GR
PAR